Nr. 75 (3271) Warszawa, CZWARTEK 15 Marca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

KLĘSKA ENDECJI

Endecja, a wraz z nią cały obóz byłej 8-ki, dalej Piast i prawica N. P. R. poniosły w wyborach ciężką klęskę. Wszystkie te grupy, które w poprzednim Sejmie posiadały razem nieznaczną, a w Senacie dość znaczną większość — obecnie zredukowane zostały do ¼ dawnej liczby.

Jest to fakt pocieszający i wielce dodatni. Endecja była zmorą życia polskiego. Wyrosła ona i okrzepła na ugodzie wobec najeźdźców. A gdy Polska odzyskała niepodległość, endecja mściła się na wszystkich i wszystkiem, co nie chciało iść w jej ogonie. Klęska endecji oczyszcza atmosferę polityczną i dla hygjeny życia publicznego ma doniosłe znaczenie.

Ale... ale oto krople goryczy sączą się do naszego kielicha radości. Endecja doznała klęski wyborczej, kadry jej są rozbite, ale — czy „duch" endecji, jej ideologja zostały pogrzebane ostatecznie?

To jest pytanie główne i zasadnicze, bo klęska wyborcza jakiejś partji, odwrócenie się od niej opinji, mogą być **epizodem,** nie przesądzającym jeszcze przyszłości. Dopiero przezwyciężenie kierunku ideowego staje się grobem dla partji samej. Czy można powiedzieć, że 1-ka, spadkobierczyni endecji, jest jej zaprzeczeniem ideowem i moralnem?

Kłamstwem wewnętrznem endecji, które musiało doprowadzić ją do zguby, było podszywanie się jej, jako reprezentantki klas posiadających, pod hasła wszechstanowości, bezpartyjności, „wszechpolskości". Endecja, utrzymywana przez obszarników i przemysłowców, pieszczona przez kler — przywłaszczała sobie mandat od „narodu" i w jego przemawiała imieniu. Prędzej czy później naród musiał przejrzeć i odepchnąć od siebie tych, co nadużywając jego imienia, zdradzali najżywotniejsze jego interesy.

A jakże jest z 1-ką? **Naśladuje ona właśnie pod tym względem niewolniczo endecję.** Listy 1-ki — to barwna pantomina „wszechstanowości" od głośnych nazwisk magnackich i „lewiatańskich" począwszy, a kończąc na nieznanych nazwiskach kmiotków i robotników. Tylko zamiast „narodowej" 8-ki, mamy obecnie „państwową" 1-kę. Nie kijem — to pałką! Ale fałsz, który niby robak stoczył „narodową" endecję, nie może wyjść na dobre „państwowej" 1-ce. Jednakowe przyczyny rodzą jednakowe skutki. Niemoralne podstawy endecji nie stają się moralniejsze przez to, że się je pokropi frazesami „sanacji moralnej". A że sama 1-ka nie czuje pod sobą mocnych podstaw moralnych, zaświadczyła akcja wyborcza, w której 1-ka posługiwała się znowu metodami, żywcem zapożyczonemi od endeków i cesarsko - królewskich biurokratów b. Galicji.

Prasa „sanacyjna" stroi obecnie 1-kę w pióra zwycięzcy endecji i chełpi się przed P. P. S., że oto ona, 1-ka, rozbiła endecję i że P. P. S. nigdyby tego nie dokonała. Śmieszny zarzut! P. P. S. od chwili swego powstania prowadzi nieustanną walkę z endecją i **spycha ją z jednego posterunku po drugim.** Dowodem tego stały, imponujący wzrost głosów socjalistycznych w wyborach, dowodem tego walka P. P. S. w obu Sejmach i poza Sejmem. Kto doprowadził do upadku Rządu Chjeno - Piasta w r. 1923, jeśli nie akcja P. P. S. i związków zawodowych?

Ale jest **zasadnicza różnica** między naszą walką z endecją, a „rozgromieniem" endecji przez 1-kę. Nasz każdy cios w endecję usuwał jej z pod nóg cząsteczkę jej panowania klasowego w społeczeństwie, jej siły gospodarczej i politycznej w kraju. **Czy to ograniczając do minimum prawa Senatu, czy to narzucając klasom posiadającym podatek majątkowy, czy to wywalczając lepsze warunki pracy i płacy robotnikom — pomniejszaliśmy „stan posiadania" endecji, powiększając zarazem stan posiadania klas pracujących.**

1-ka zaś nie tknęła i nie tknie tej potęgi materjalnej, na której wznosi się siła polityczna jej głównych protektorów i wyznawców. Ale zato chce ona jeszcze wzmocnić ich wpływ polityczny przez odpowiednią zmianę Konstytucji.

Endecja popełniła tragiczne głupstwo, że w końcu 1918 r. odrzuciła propozycję współpracy, lojalnie zaofiarowaną jej przez **Piłsudskiego.** Po przewrocie majowym inni zajęli miejsce endeków, a ci w pokutniczych szatach, bijąc się w grzeszną pierś, stopniowo przechodzą do obozu „sanacji".

Endecja poniosła klęskę. Ale „duch" endecki pokutuje na dobre i straszy w 1-ce, dokąd przenoszą się też masowo „ciała" endeckie. Gdyby endecy nie byli tak rozgoryczeni ową klęską, toby raczej powinni byli cieszyć się ze swego „moralnego" zwycięstwa w 1-ce.

Oto powody, dla których, doceniając całkowicie znaczenie klęski endeckiej, nie możemy podzielać upojenia radosnego 1-ki.

J. M. B.

OSWIADCZENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, ZŁOŻONE POSŁOM Z „JEDYNKI"

P. WICE-PREMJER BARTEL KANDYDATEM RZĄDU NA STANOWISKO MARSZAŁKA SEJMU

Wczoraj odbyło się w mieszkaniu pułk. Sławka (Szopena 1) zebranie pewnej ilości posłów z „jedynki", jako próba skonsolidowania prac w Sejmie. Na zebranie to przybył Marsz. Piłsudski. Tematem rozważań była między in. sprawa wyboru Marszałka Sejmu. Marsz. Piłsudski wypowiedział zasadniczą myśl, iż będąc zawsze zwolennikiem konstrukcji państwowej konstytucyjnej to zn. z Sejmem jako konieczną instytucją obok Prezydenta i Rządu, szuka już po raz trzeci umożliwienia współpracy Rządu z Sejmem. Gdy zaś liczba posłów wybranych z Bloku Bezp. Współpracy z Rządem jest tak wielka, Marsz. Piłsudski ma nadzieję, iż raz nareszcie w Polsce uda się ta rzecz może. Sądzi jednak, iż Sejm musi to ułatwić przez zmianę metody swej pracy, która to metoda musowo doprowadza do niemocy w pracy i do szukania niemocy i w pracy Rządu.

Jednem z ułatwień w pracy jest dobór Marszałka Sejmu, mogącego tę palącą sprawę ułatwić, a nie utrudniać. Dlatego Marsz. Piłsudski zaproponował, aby Bezp. Blok Współpracy z Rządem postawił jako kandydata na stanowisko Marszałka Sejmu jego stałego współpracownika i zastępcę prof. dra Kazimierza Bartla.

Pozatem marsz. Piłsudski oświadczył się stanowczo za jednolitością klubu „jedynki" w obu izbach.

***

Z oświadczenia tego wynika, że p. K. Bartel ustępuje ze stanowiska wice-premjera. Jako jego prawdopodobnego następcę wymieniają p. ministra **Bogusława Miedzińskiego.**

MINISTROWIE W PARLAMENCIE

Wchodzą tedy do składu Sejmu pp. wice-premjer **Bartel,** minister komunikacji **Romocki,** minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski,** minister spraw wewnętrznych **Sławoj - Składkowski,** minister skarbu **Czechowicz,** minister poczt i telegrafów **Miedziński;** do składu Senatu — minister spraw zagranicznych **Zaleski** i minister rolnictwa **Niezabytowski.**

Pozostali poza parlamentem: premjer marsz. **Piłsudski,** minister sprawiedliwości **Meysztowicz,** minister robót publicznych **Moraczewski,** minister pracy i opieki społecznej **Jurkiewicz,** minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego **Dobrucki,** minister reform rolnych **Staniewicz.**

Pogłoski o zmianach w Rządzie są, jak słyszeliśmy, przedwczesne.

POLSKO-AUSTRJACKIE ROKOWANIA HANDLOWE

Wiedeń, 14 marca. (A. W). Według doniesień prasy uczestnicy rokowań polsko - austrjackich ze strony polskiej oświadczali, iż zgodzą się na ewentualne obniżenie stawek celnych na najważniejsze austrjackie artykuły eksportowe, jeżeli rząd austrjacki nie wypowie układu handlowego i poczyni pewne ustępstwa w zakresie warunków wwozu nierogacizny i mięsa do Austrji. Ze strony austrjackiej uważają to za walny krok w kierunku pomyślnego zakończenia rokowań handlowych pomiędzy Austrją a Polską.

MIĘDZYNARODOWY TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOSCI W HADZE

Haga, 14 marca. (PAT). Przed Stałym Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości rozpoczęła się wczoraj rozprawa, dotycząca niektórych praw mniejszości na Górnym Śląsku. Chodzi tu głównie o szkoły mniejszościowe. Prócz pwoołanego dla tej sprawy kompletu sądzącego, któremu przewodniczy Włoch **Anzilotti,** w charakterze sędziów ad hoc zasiadają: z ramienia rządu niemieckiego **Schücking** i rządu polskiego **Rostworowski.** Rzecznikami stron będą: prezydent regencji w Kwidzyniu dr. Budding i prezes Mrozowski.

ROZBROJENIE

Genewa, 14 marca. (PAT.). Komisja przygotowawcza do konferencji rozbrojeniowej rozpocznie w czwartek przed południem swe prace, pod przewodnictwem posła holenderskiego w Paryżu, Loudona. Na porządku dziennym obrad stoją następujące punkty: 1) stan obrad komitetu bezpieczeństwa; 2) rosyjski projekt ogólnego i całkowitego rozbrojenia; 3) stan dotychczasowych prac komisji specjalnej komitetu bezpieczeństwa.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego spodziewane są oświadczenia delegacji Stanów Zjednoczonych, Rosji sowieckiej i Turcji. Stany Zjednoczone nie przyjmują udziału w pracach komitetu bezpieczeństwa, Rosja sowiecka też przyjmuje udział, wysyłając tylko obserwatora. Jaki przebieg będą miały rozprawy nad rosyjskim projektem rozbrojeniowym nie można przewidzieć, jednak spodziewane jest, w tutejszych kołach dyplomatycznych, iż wystąpienie delegacji rosyjskiej będzie obliczone przedewszystkiem na efekt propagandowy.

KAMIENIEW I ZINOWJEW KAPITULUJĄ WOBEC STALINA. NAGRODY: DOBRE POSADY

Moskwa, 14 marca. (A. W). Prowadzone za pośrednictwem Piatakowa rokowania z Kamieniewem i Zinowjewem o przywrócenie obu leaderów opozycji w pełnych prawach członków W. K. P. zakończyć się mają w najbliższym czasie nominacjami Kamieniewa i Zinowjewa na wyższe stanowiska. Niewykluczone jest, iż Kamieniew otrzyma nominację na jedną z ważniejszych placówek gospodarczych zagranicą.

C. K. W.

Wczoraj pod przewodnictwem tow. N. **Barlickiego** odbyło się posiedzenie C. K. W. P. P. S.

Obecni byli tow. tow.: K. **Czapiński,** I. **Daszyński,** R. **Jaworowski,** J. **Kwapiński,** M. **Niedziałkowski,** Z. **Praussowa,** K. **Pużak,** A. **Szczerkowski,** Z. **Zaremba,** Br. **Ziemięcki** i Z. **Żuławski.**

C. K. W. ustalił ostatecznie kolejność kandydatów z listy państwowej Nr. 2 którzy przyjmą tak zw. państwowe mandaty poselskie.

Nazwiska nowych posłów P. P. S. ogłosimy, gdy Państwowa Komisja wyborcza dokona—zapewne na posiedzeniu dzisiejszem — podziału ogólnej sumy mandatów między listy poszczególne.

FRANCUSKA SOCJALISTYCZNA FRAKCJA PARLAMENTARNA DO P.P.S.

Francuska Socjalistyczna grupa parlamentarna przesyła Klubowi socjalistycznemu w parlamencie polskim wyrazy pozdrowień serdecznych z powodu zwycięstwa, odniesionego podczas wyborów.

Wice-prezes Locquin.

P.S.P.R. W CZECHOSŁOWACJI DO P.P.S.

Zarząd Główny i Konferencja mężów zaufania Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji wysłały — na mocy jednomyślnej uchwały — następujące pismo do C. K. W. P. P. S.:

„Pojmując Wasze trudne zadania i poświęcenie, jakie ponieśliście podczas akcji wyborczej do Sejmu i do Senatu w ofierze dla Socjalizmu i dla polskiego ruchu robotniczego, oraz konstatując w wyniku wyborów wielkie zwycięstwo P. P. S. w Polsce, — wyrażamy ogromną radość proletarjatu polskiego, zorganizowanego w Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji z powodu Waszego zwycięstwa i zasyłamy tą drogą Wam i wszystkim towarzyszom w Polsce jaknajserdeczniejsze powinszowania."

LIST TOW. LEONA WASILEWSKIEGO DO TOWARZYSZOW Z OKRĘGU NR. 60

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim Towarzyszom, którzy swą wytrwałą energją, bezwzględnem oddaniem sprawie i niezłomną ofiarnością przyczynili się do zdobycia dla P. P. S. mandatu w tak niesłychanie ciężkich warunkach, jakie panowały w okręgu Nr. 60 (Pińsk — Łuniniec — Sarny).

Niestety, udało się nam obronić tylko jeden z posiadanych dotychczas mandatów — ten, który przypadł w udziale mnie, jako czołowemu kandydatowi 2-ki w tym okręgu.

Przyjęcie tego mandatu przezemnie utrudniłoby jednak ogromnie działalność Towarzysza, którego wysiłkom Partja nasza zawdzięcza lwią część swych wpływów na Polesiu, który wydajną pracą organizacyjną, prowadzoną niezmordowanie w ciągu szeregu lat na miejscu, zespolił się z tym terenem i pozyskał szczere zaufanie jego mas pracujących. Mówię tu o tow. Dzięgielewskim i jestem głęboko przekonany, że postąpię w myśl Waszych intencji, Towarzysze, jeśli składając w ręce C. K. W. wywalczony przez Was z takim trudem mandat, będę zabiegał o przeznaczenie go tow. Dzięgielewskiemu.

Leon Wasilewski.

Warszawa, 12.III 1928 r.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wyraził jednomyślnie tow. Leonowi **Wasilewskiemu** swe serdeczne uznanie za jego postępek i stanowcze przekonanie zarazem, że praca tow. Wasilewskiego dla Socjalizmu polskiego nie ustanie ani na chwilę.

WŚROD GRUP I STRONNICTW

FERMENTY W ZW. LUDOWO-NARODOWYM

Pewne grupy Związku Ludowo - Narodowego na prowincji domagają się podobno od przywódców stronnictwa taktyki bardziej umiarkowanej i pojednawczej w stosunku do Rządu.

TARCIA W CH. D.

Organizacja lwowska Str. Ch. D.—pp. **Makarewicz** i **Bryła** — pragnie pośredniczyć między Rządem a kierownictwem Ch. D. W związku z tem pozostaje także i dalszy los osobistego stosunku tych dwuch panów do stronnictwa. Jak wiadomo, p. **Bryła** przeszedł do Sejmu, a p. **Makarewicz** do Senatu z listy Nr.1. W Ch. D. istnieje projekt zamknięcia przed nimi drzwi do klubu. Jeżeli natomiast dojdzie do porozumienia z Rządem, projekt ten z natury rzeczy upadnie.

POKORNE CIELĄTKA

O kim mowa? O kimże innym, jeśli nie o Ch. D. i nie o N. P. R. (prawicy).

Chadecy pobili — zaiste — rekord. Pomyślcie tylko: w Warszawie i w Łodzi szli z endekami, w Małopolsce wsch. z „jedynką", gdzieindziej z „Piastem".

N. P. R. — „niezłomnie" opozycyjna na Pomorzu, na Śląsku przeprowadziła sobie spokojniutko trzech posłów pod skrzydłami opiekuńczemi p. wojewody **Grażyńskiego** z „jedynki".

JAK CZĘŚĆ KOMUNISTÓW POLSKICH WITA PANÓW POSŁOW WARSZAWSKIEGO I SOCHACKIEGO?

Leży przed nami odezwa, zatytułowana:

„Słowo o wewnętrznych wrogach komunizmu. Do rewolucyjnego polskiego proletarjatu miast i wsi".

Odezwa omawia przedewszystkiem obecny kryzys sowiecki i zwycięstwo **Stalina** nad opozycją **Trockiego.** Charakteryzuje go krótko i dobitnie:

„Do rządów (w Rosji — przyp. nasz) dorwali się kom.-prochwosty i żuliki rewolucji, przed którymi Lenin partję ostrzegał; w czerwonych komisarjatach zapanował wszechwładnie kułak i nepman..."

A dalej:

„Przekupiona przez zagranicznych kapitalistów burżuazja stalinowska głucha była na... wezwania opozycji... I poszedł na zesłanie bohater rewolucji komunistycznej... Lew *Trockij...*"

I wreszcie o „naszych" komunistach:

„*Stalin* nie ogranicza jednak swej kułackiej polityki tylko do Rosji. *Stalin* trzyma w ręku tak nazwaną polską partję komunistyczną, która rządzi po dyktatorsku, przekupując pieniędzmi, demoralizując..., popierając wyłącznie przekupionego przez siebie *Warskiego - Warszawskiego...* *Stalin* popiera byłego petersburskiego chadeka a obecnie prawowiernego „komunistę" *Sochackiego...*

Rewolucyjny proletarjat polski nie da się unieść przekupnym agentom *Stalina — Warskiemu i Sochackiemu*"...

Widzi pan, panie **Sochacki!** Jakże łatwo stać się i „reakcyjnym" i „kontr-rewolucyjnym" i „przekupnym"!

Biedny, biedny „chadek petersburski"...

KSIĄŻĘ SENATOR SANACYJNY PARCELUJE

Zgodnie ze zwyczajami panującemi od setek lat w rodzinie Lubomirskch i pan senator książę Zdzisław Lubomirski uznał, że prawo o reformie rolnej może obowiązywać wszystkich, ale przecież nie księcia pana.

Dlatego też przy parcelacji majątku Łęczeszyca pow. Grójeckiego książę pan wbrew ustawie rozprzedał ziemię między bogatych chłopów z pominięciem robotników rolnych, a co gorsza: przed zatwierdzeniem planu parcelacyjnego przez władze wpuścił nowonabywców na działki, co przez ustawę jest bardzo surowo zakazane.

Gdy robotnicy rolni upominali się o swe prawa, wówczas książę pan zaproponował im działki zamiast pięciohektarowe — 2 i pół hektarowe, czyli o połowę mniejsze. Robotnicy złożyli zadatki, ale jednocześnie odwołali się do władz.

Okręgowy Urząd Ziemski projekt parcelacji Łęczeszyc zatwierdził, ale Min. Reform Rolnych projekt odrzuciło.

I oto rejent imieniem księcia pana wzywa robotników, by odebrali zadatki, z których potrąca się po 20 zł. na poniesione koszty. W ten sposób p. Lubomirski chce zmaltretować robotników i spowodować ich, by zrzekli się przyznanych im ustawą praw i by sami prosili o mniejsze działki. Oczywista, robotnicy na kawał nie dadzą się nabrać.

Konieczne jest, by władze przekonały p. Lubomirskiego, że choć jest księciem-panem, a nawet „sanatorem moralnym", to jednak prawo obowiązuje go tak samo jak i innych ob-wateli Państwa. Dlatego też domagamy się od władz, by z powodu popełnienia nadużyć parcelacyjnych w majątku Łęczeszyce, majątek ten przejęły i dokończyły parcelacji na ryzyko i koszt ks. Lubomirskiego.

PO WYBORACH

FAKTY i DOKUMENTY

NIEŚWIEŻ (OKRĘG NOWOGRÓDZKI)

Dzień 4 marca

W **Siejłowiczach** przewodniczącym obwodowej komisji wyborczej był wójt **Zubowicz,** który przez cały czas kampanji wyborczej prowadził agitację czynną na rzecz „jedynki". Nic dziwnego, że w dniu głosowania wioski z „dwójkami" ani weź do wieczora nie mogły się dostać do lokalu wyborczego. Zato osoby „prawomyślne" nie czekały wiele kolejki a wchodziły do lokalu tylnem wejściem. Około **1000** wyborców pozostało bez możności oddania głosów.

Protest podpisało **700 osób.**

W obwodzie gminy **Łań** policjanci opowiadali głośno, że „dwójki z kropkami" są nieważne. W obwodzie tym były wypadki pobicia kobiet, idących do urny z „dwójkami". Biła bojówka „jedynki".

Z obwodu gminy **Snowskiej** wpłynęło następujące zeznanie Iwana **Łobanowskiego.**

„Ja niżej podpisany *Łobanowski* Jan (Iwan), oddając swój głos do urny wyborczej w obwodzie gminy *Snowskiej* zauważyłem, że przewodniczący Komisji wyborczej, Aleksander *Sudnik*, oraz Filip *Moisienia* i in. przed wrzuceniem koperty do urny przeglądali ją pod światło, dowiadując się w ten sposób, kto oddał głos na jaki numer; ten sposób przeglądania był stosowany do każdego głosującego. Pisarz gminny *Cwirko* oraz jeszcze dwuch, których nazwiska nie znam, otrzymywali od przewodniczącego Komisji Aleksandra *Sudnika* dużą liczbę pustych kopert i wychodzili z niemi do drugiego pokoju; stamtąd wracali w krótkim czasie i wrzucali je całą paczką do urny wyborczej. To powtórzyło się w czasie wyczekiwania na „kolejkę" *cztery razy.*

Świadkami tego faktu byli Mikołaj *Łaźnik* i Józef *Czyżewski*, zam. w Wielkiej Lipie gm. Snowskiej...

Niejacy *Karłowicz i Kucharczyk* chodzili po domach i od chorych, względnie starszych osób, przynosili ich głosy w kopertach.

Podpis.

WILNO

Dzień 4 marca

Na „terytorjum" IV komisarjatu p. p. m. Wilna „konfiskowano" do g. 9 rano „dwójki z kropką" W „konfiskowaniu" brał udział sam p. podkomisarz. Na interwencję naszą odpowiadano nam, że rozkaz „konfiskaty" wyszedł z Głównej Komendy policji. Dopiero Komisarz Rządu po półtorej godziny zarządził cofnięcie „konfiskaty". Chodziło w danym razie o obwody 7, 8, 9, 2, 3, 4.

W gminie **Szumskiej w Wielkich Miednikach** nasi mężowie zaufania, gdy przybyli do lokalu wyborczego o godz. 8 m. 30 r., stwierdzili, że urna jest już opieczętowana. Po usilnych żądaniach z ich strony urnę rozpieczętowano; w środku były **koperty z „jedynkami".** Komisja odmówiła jednak wpisania tego faktu do protokułu.

Według pierwszych **urzędowych** wiadomości P. P. S. otrzymała w okręgu 16.697 głosów; ponieważ w różnych obwodach unieważniono 450 „dwójek z kropką", a Komisja okręgowa przywróciła je z powrotem, powinna była zatem ta suma wzróść do 17.147; tymczasem jakimś cudem okazało się, że P. P. S. uzyskała ostatecznie tylko 16.735 głosów. Powtórnego obliczenia Komisja okręgowa odmówiła — pomimo stanowczych żądań naszego pełnomocnika tow. Żejmy.

Organizacja P. P. S. w Wilnie zgłosiła przez swego pełnomocnika protest przeciwko ważności wyborów do Sądu Najwyższego.

Konfiskata

Z polecenia władz administracyjnych skonfiskowano w ub. tygodniu odezwę wyborczą Wileńskiego O. K. R. P. P. S. do Senatu.

MASOWA EKSMISJA

Sekretarjat Okręgu Poznańskiego Zw. robotników rolnych sygnalizuje, że cały szereg obszarników już zaskarżył robotników rolnych o eksmisję od dnia 1-go kwietnia, przyczem wiele sądów wyroki eksmisyjne już zasądziło, choć do 1-go kwietnia jeszcze daleko i nie wiadomo czy robotnicy będą dawali powody do procesów. W związku z tem obszarnicy wstrzymali zwolnionym robotnikom wypłaty, o które robotnicy po kilka miesięcy będą musieli się procesować.

Interwencja władz w kierunku zapewnienia dachu nad głową zwolnionych robotników rolnych jest konieczna.

KAROL IRZYKOWSKI.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: „Walka", dramat w 7-miu obrazach Stefana Krzywoszewskiego. Reżyserja E. Chaberskiego, dekoracje W. Drabika.

(Dokończenie).

III.

Konfliktowi Mochnackiego z Lubeckim wiele uroku i siły odbiera ta okoliczność, że, jak się w końcu okazało, ci mężowie mogli byli w pewnych warunkach nawet iść razem: dzieliły ich przekonania, ale nie temperamenty — te mogły się wzajem uzupełniać. O wiele niebezpieczniejszym wrogiem Mochnackiego był Chłopicki, a raczej to bezkrytyczne bałwochwalstwo, które on koło siebie skupiał, ten bulanżyzm. bierna wiara w cudowność jednostki, to polskie tabu, wobec którego tylko Mochnacki okazał odwagę cywilną. Lubecki walczył z Mochnackim, Chłopicki był straszliwą, w biernych duszach narodu ufundowaną potęgą, która walczyć nie potrzebowała. Teatr samego życia wyreżyserował konflikt z Lubeckim wypuklej, dał Krzywoszewskiemu dwie kapitalne, autentyczne sceny (wtargnięcie „rewolucjonistów" na posiedzenie Rady Administracyjnej i schronienie się Mochnackiego przed tłumem pod skrzydła Lubeckiego); ale walka, nie z Chłopickim, lecz z Chłopicczyzną, miała inny charakter. To nie był przeciwnik lecz skała, która spadła Mochnackiemu niespodziewanie na głowę. Kucharzewski w swojem dziele o Mochnackim porównywa ówczesną sytuację Mochnackiego ze sceną wystąpienia Tersitesa przeciw Agamemnonowi (w „Iljadzie"). „Tak samo mały, śmieszny, wstrętny jak Tersites w oczach Achejczyków i samego Homera, był „cywilus, fałda" Mochnacki w oczach krzykaczy z pod znaku pułkownika Lacha Szyrmy i całego tego odurzonego tłumu, zwłaszcza w porównaniu z wspaniałą, marsowną, sławną postacią Chłopickiego... Zły duch dziejów Polski pod znakami dyktatora wkraczał tryumfalnie na scenę powstania".

U Krzywoszewskiego nie rysuje się ten „teroryzm nazwiska" (wyrażenie Mochnackiego) dość wyraźnie i imponująco. Scena narad w Klubie Patryotycznym, podczas których klubowcy chcieli zabić Mochnackiego, odbywa się w sztuce za drzwiami. Akcent przekłada nasz autor na intrygę uboczną, którą znów plącze z romansową historją, siostrzenicy Lubeckiego, Platerówny i jego sekretarza Litwina Czorby. Jeden z recenzentów powiada: „doświadczony autor wie, że sztukę trzeba ożywić elementem miłości". Ale ten element jest wpieciony niezręcznie i niepotrzebnie, — chyba poto tylko, żeby się kobietka szastała po scenie w przebraniu mężczyzny. Czorba nie działa wcale, Platerówna przynosi Mochnackiemu ostrzeżenie zbyteczne, bo już to, co się w klubie dzieje, dostatecznie go poucza o istocie niebezpieczeństwa. Jej ostrzeżenie jest zresztą równocześnie — zadenuncjowaniem wuja.

Mianowicie intryga wymyślona przez p. Krzywoszewskiego polega na tem, że oto Lubecki nasyła do klubu prowokatorów, którzyby podniecili Mochnackiego do ostrych ataków na Chłopickiego i przez to do skompromitowania się. To jest intryga zanadto skomplikowana; nigdyby Lubecki w ten sposób nie ryzykował, bo nie mógł być zgóry pewnym, że Mochnacki w klubie sprawy nie wygra. Ani też w źródłach nie miał autor podstawy do takiej kombinacji. Mochnacki w swojej historji powstania wyraził tylko przypuszczenie, że Lubecki przysłał swoich ludzi na posiedzenie klubu, jako, że wstęp na posiedzenia był wolny. Ale Kucharzewski dowodzi, że przyczyny nagłego fiaska Mochnackiego były głębsze: pod wpływem powrotu kilku pułków polskich z obozu w. ks. Konstantego zapanowała naiwna ufność w pomyślny obrót sprawy. A prócz tego odezwało się naiwne wołanie o świętą zgodę: niezgodą Polska runęła, więc zgodę i jedność stosowano teraz wszędzie; Polska była jak chory, który nie zażywszy odpowiedniego lekarstwa przy jednej chorobie, bierze je za to przy drugiej; przy trzeciej znowuż stosuje lekarstwo odpowiednie dla drugiej i t. d. To też później na obczyźnie skarżył się Mochnacki, że „obskurantyzm polityczny nie toleruje u nas żadnej opozycji". O tem godzi się wspomnieć, ponieważ jeszcze dziś wielu Polaków daje się brać na lep naiwnie pojętego hasła zgody i jedności, które najczęściej wyradza się w bierność, beztroskę, w „jakoś to będzie". Dzieje powstania listopadowego właśnie wykazują zgubność tej recepty, która usypia krytycyzm, paraliżuje odwagę cywilną, zmusza do tolerowania głupców i obłąkańców na naczelnych stanowiskach przez całe miesiące! Ale właśnie jeden z naszych recenzentów („Epoka") z okazji tej sztuki znowu zaśpiewał piosenkę o zgodzie i jedności!

Wracając do sztuki, wysnuwam ten wniosek, że bardzo znamienne dla autora jest to przesunięcie motywów, gdy za przyczynę upadku Mochnackiego woli uznać intrygę Lubeckiego niż ową zmienną i naiwną psychikę ludności Warszawy. Autor nasz zrobił to tak, jak robił Sardou, tylko niezbyt przekonywująco.

IV.

Jedną z dużych wad sztuki Krzywoszewskiego jest schematyczny djalog. Ludzie rozmawiają szaremi zwrotami, zaczerpniętemi z artykułów dziennikarskich, i wszędzie się kładzie kropkę nad „i". To co uchodzi w monografji politycznej o Mochnackim, nieznośne jest w dramacie. Mówi się w nim np. „Ci ludzie to dwa przeciwległe krańce", „Tłum jest jak dziecko", „Widzi pan, kobiety mają zawsze kult dla bohaterów" (tak mówi hrabianka o samej sobie). W życiu codziennem ludzie rzeczywiście mówią takim językiem, ale prócz tego są czyny, są myśli, są monologi duszy; dramaturg chcąc dać za to wszystko równoważnik, powinien się posługiwać językiem innym, choćby nawet sztucznym. Gdy słuchałem djalogu „Walki" myślałem sobie, że jednak dobrze się stało, że przez literaturę polską przeszła burza ogromnej sztuczności i wyrafinowania stylowego, — w ten sposób, wprawdzie gwałtowny, poezja odświeża swoje przedmioty.

Najwięcej ta szarzyzna zaszkodziła Mochnackiemu. To przecież jest literat, człowiek ducha, przytem doskonały polityk. Dramat pokazuje go właśnie w chwili, gdy z literata wykluwa się polityk, wciąż się uczy życia, maskę za maską zen zrywa. Ten polityk swoje rozpoznania potrafi zaraz przekuwać w lapidarne zwroty; autor „Walki" wyposaża go frazesami, może nawet autentycznemi, ale w takiem złożeniu, że są frazesami. Mochnacki jest u niego prostolinijny: to jest ten znany z historji człowiek, który wszystko dobrze wiedział i przewidywał. No, jak kto jest Shermannem czy panią De Thébes, to nie sztuka przewidywać. Ale to są wróżbici, to nie są ludzie dramatyczni. Jasnowidzenie Mochnackiego było męką intelektualną i moralną. Ja jestem szaleńcem albo oni wszyscy, ale chyba ja? — tak musiał sobie mówić. „Czemu mnie naprózno srogi Apollo trapisz?" mówi Kassandra u Kochanowskiego. W sztuce „Walka" Mochnacki jest głównie aroganckim młodzikiem, takim, jakim się zapewne wydawał Lubeckiemu; przy końcu młodzikiem upokorzonym. Właściwie cały ten dramat, może wbrew świadomemu zamiarowi autora, jest historją upokorzenia Mochnackiego. Rozbrzmiewa w nim na końcu coś jakby: a widzisz smarkaczu!

Tak też i zrozumiała dramat prasa prawicowa. P. Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim" napisał, że jest w tej sztuce walka romantyzmu z racjonalizmem, rewolucji z posybilizmem, p. Filochowski w „Gazecie Por. Warszawskiej" że to walka porywu z rozwagą, że „Lubecki górował nad Mochnackim jako senator rzymianin, ogarniający przeszłość i przyszłość", że ten Lubecki jest bardzo łaskaw, bo „udziela rewolucji rozgrzeszenia". Ależ panowie Lubecki w chwili, gdy klepał Mochnackiego po ramieniu, już śmierdział trupem, czy, jak powiada Kucharzewski, był już anachronizmem. Ten Mikołaj, do którego wybierał się w podróż przeprosinową, już wydał na Polaków nieodwołalny wyrok zagłady. Gdzież było to „mędrca szkiełko i oko" które mu przyznaje recenzentka „Rzeczypospolitej"? Przeciwnie, to Lubecki był w tej chwili romantykiem i utopistą, a chłodna rozwaga była po stronie Mochnackiego. W sztuce p. Krzywoszewskiego wcale się to nie ujawnia.

Ani to że Mochnacki był wogóle człowiekiem niezwykłym ze stanowiska choćby charakterologicznego. Słaby, niekonsekwentny, ambitny? Tak pisze pani Pannenkowa w „Rzeczypospolitej". Ale Mochnacki wyżej staje nad taką zdawkową oceną, gdy mówi: „Ambicja jest cechą konieczną każdego działacza". Jabym dodał: biada i temu, kto w pewnych wypadkach, nie jest ambitnym!

Z różnych drobnych rysów mógłby poeta, będący zarazem znawcą ludzi, odtworzyć charakter Mochnackiego. Zwłaszcza, że żył nie tak dawno w Polsce ktoś, kto go charakterem i losem tak bardzo przypominał: Brzozowski! Ten sam ogień i niepokój wewnętrzny, ta sama abnegacja życiowa, żywość umysłu i serca, która postronnym musiała się wydawać zmiennością przekonań. Wreszcie los: tak samo jak Brzozowski zostawił w ręce ochrany rosyjskiej haniebny dokument „sypiący" towarzyszów, tak i Mochnacki całe życie dźwigał hańbę nieszczęsnego „pisma karmelickiego" do którego go skusili i zmusili w więzieniu, po 11 miesiącach kaźni, ówcześni zniepraw acze dusz polskich. To pismo ścigało go nawet na wygnaniu, chociaż je odpokutował i piórem i czynem (był w wielu bitwach, został ciężko rannym, otrzymał krzyż „virtuti militari"). Nieprzyjaciele jego ciskali weń nieraz tym kawałkiem jego przeszłości, to też nigdy sam nie mógł odegrać większej roli politycznej, zadowalał się rolą doradcy.

W sztuce Krzywoszewskiego niema o tem życiowem piętnie Mochnackiego ani wzmianki. Może to nie należało do rzeczy? Zapewne, byłoby obciążyło rysunek tych paru scen już naszkicowany przez Śliwińskiego. Ale w chwili, gdy Mochnacki traci grunt pod nogami i jest ścigany przez tłum, czy nie mógł się znaleźć ktoś, ktoby mu w twarz rzucił: tyś sam zdrajca! I Lubecki mógł na tym szczególe zbudować inną intrygę.

Nie należała przecież do rzeczy także ta matka Mochnackiego, którą autor pokazuje w 6-tym obrazie, — ktośby myślał, że to sielanka rodzinna, poczciwa mamusia, mówi: synku może co zjesz, może odpoczniesz? A to jest ta krucza matka, która się do owej hańby przyczyniła, która osłabiła jego opór w więzieniu, i głupia — była nawet dumną z jego karmelickiego elaboratu!

Zaiste, trudno pisać dramat człowiekowi tak dobrego i spokojnego serca jak autor „Walki". To też uwagi powyższe nie są właściwie krytyką, raczej analizą i przygotowaniem materjału dokonanem dla użytku jakiegoś śmiałka, który jeszcze raz z tej epoki budulec do dramatu zaczerpnął.

***

Już po napisaniu recenzji dostałem w ręce piękne opowiadanie Z. Kisielewskiego „Godzina Mochnackiego" (w zbiorku p. t. „Feliks Zwardoń" Bibljoteka Domu Polskiego, 95 gr.) zaczerpnięte z tej samej chwili dziejowej. Pamięć o hańbie „Karmelickiej" odgrywa tam decydującą rolę, gdyż paraliżuje stanowczość Mochnackiego w wystąpieniu przeciw Chłopickiemu.

SPROSTOWANIE BŁĘDÓW DRUKARSKICH.

W poprzednim fejletonie szpalta druga, wiersz 13 od końca ma brzmieć: kaleczy zdania, odrębuje jedno od drugiego. Szpalta czwarta wiersz 4 od góry: zamiast „redakcji" ma być „redukcji".

A MOŻEBYŚCIE JUŻ DALI SPOKÓJ?

Prasa burżuazyjna raz po raz powraca do ulubionego swego tematu o rzekomych „rozdźwiękach" w szeregach P. P. S., wiążąc je teraz z wynikami wyborów warszawskich. Ostatnio **„Kurjer Polski"** zrobił wcale wyraźny przytyk pod adresem niektórych naszych towarzyszów.

Dajcież wreszcie spokój, panowie. I „rozłamu" się nie doczekacie; i „rozdźwięków" się nie doczekacie.

My — wszyscy bez wyjątku — zdajemy sobie doskonale sprawę z naszego położenia w kraju. Oceniamy należycie i naszą siłę, i grożące naszej sprawie niebezpieczeństwa.

Żadnych „sensacji" dziennikarskich — uprzedzamy — nie będzie.

KRONIKA POLITYCZNA

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

Potwierdza się wiadomość, że w najbliższym czasie Rząd polski odpowie przychylnie na notę litewską w sprawie rokowań polsko - litewskich. Nie jest wyłączone, że przewodnictwo delegacji polskiej obejmie osobiście min. spraw zagr., p. August Zaleski.

UKŁAD POLSKO - NIEMIECKI O POLACH GÓRNICZYCH.

Dnia 14 marca r. b. zostały wymienione w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne Układu między Polską a Niemcami o polach górniczych przeciętych granicą polsko - niemiecką, podpisanego w Witosławiu dnia 21 czerwca 1926 roku.

Wymiany powyższej dokonali: ze strony Polski — p. dr. Tadeusz Jackowski, dyrektor dekartamentu polityczno-ekonomicznego Min. Spr. Zagr., ze strony Niemiec — p. Ulrich Rauscher, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

NOWE DEKRETY.

W najbliższym czasie ukażą się bardzo ważne dla mas pracowniczych dekrety, a mianowicie o najmie pracy, o sądach pracy oraz o ochronie zdrowia i życia pracowników.

B. PREMJER AL. SKRZYŃSKI ARBITREM.

Na zasadzie umowy pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Peru powołana została do życia Komisja koncyljacyjno-arbitrażowa, której skład jest następujący: dwuch członków Peru i dwuch Stanów Zjednoczonych. Jednym z przedstawicieli każdego kraju jest obywatel danego kraju, a drugim — obcokrajowiec, mianowany przez Rząd danego państwa. Na stanowisko przedstawiciela Stanów Zjednoczonych powyższej komisji zaproszony został p. Aleksander Skrzyński. Komisja, w ten sposób utworzona, wybiera superarbitra. Komisja ta ma praktyczne znaczenie na wypadek sporu pomiędzy danemi państwami.

Jest to pierwszy wypadek powołania przez Stany Zjednoczone europejczyka na arbitra w ewentualnych sporach pomiędzy Stanami a innem państwem amerykańskiem.

OSZCZĘDNOŚCI EMIGRANTÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Polska emigracja we Francji liczy około 600,000 osób. Zarobek roczny tych emigrantów wynosi około miljard franków, z sumy tej około 10% emigranci oszczędzają.

Te oszczędności emigrantów, wynoszące około 100 miljonów fr. rocznie, stają się częściowo łupem spekulantów.

Chcąc położyć kres temu stanowi rzeczy, P. K. O. zorganizowała dla emigrantów specjalny rodzaj wkładów oszczędnościowych, obliczonych w złocie. Celem poinformowania o tej akcji P. K. O. ośrodków emigracji polskiej we Francji, wyjechali tam p.p. dr. Bronisław Zakrzewski i Tadeusz Dziekoński.

SALA SEJMOWA.

Wbrew przewidywaniom sala w nowym gmachu sejmowym będzie zupełnie gotowa na pierwsze posiedzenie Izby w dniu 27 b. m. W ciągu ostatnich dni roboty były pod energicznym kierunkiem prof. **Skórewicza** w tak szybkiem tempie prowadzone, iż już w sobotę zacznie się ustawianie mebli.

Sala wywiera imponujące wrażenie.

PRZYBYCIE NOWEGO NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

Wczoraj przybył do Warszawy nowomianowany nuncjusz papieski w Warszawie, Mons. **Marmaggi**, witany na dworcu przez przedstawicieli rządu, dyplomacji, władz miejskich i wyższe duchowieństwo.

ORDERY BUŁGARSKIE.

Wczoraj odbyła się na Zamku uroczysta ceremonja doręczenia p. Prezydentowi Rzplitej odznak orderu **Cyryla i Metodego** oraz Marszałkowi **Piłsudskiemu** — insygnji najwyższego bułgarskiego orderu wojskowego **Aleksandra Newskiego.**

Zaznaczyć należy, że niedawno król bułgarski **Borys** udekorowany został orderem Orła Białego.

BUDŻET OŚWIATY i KULTURY WARSZAWY

Zadaniem działalności oświatowo-kulturalnej samorządu jest **podniesienie oświaty i kultury szerokich warstw ludności i temu celowi winna ona przedewszystkiem służyć.**

Budżet Wydziału Oświaty i Kultury Warszawy nie odzwierciadla tych założeń ani nie daje wyrazu tak rozumianym potrzebom. Ani budżet zwykły, ani nadzwyczajny, inwestycyjny. Pierwszy ogranicza się do utrzymania środkami najskromniejszemi istniejących szkół i instytucyj oświatowych, nie dając im najmniejszej możności intensywniejszego rozwoju; drugi nie wykazuje należytego zrozumienia potrzeb budownictwa szkolnego.

Budżet zwykły Wydziału zamyka się sumą 14.426.663 zł. w wydatkach, co stanowi 15% ogólnych wydatków miasta. Suma ta mogłaby być wystarczająca, gdyby szkoły i instytucje miejskie były należycie, a przynajmniej znośnie, zorganizowane. Jest ona zupełnie mała, jeżeli wziąć pod uwagę, że z niej muszą być pokrywane wydatki na urządzenia szkolne, na pomoce naukowe, na kupno i wynajem lokali. **W tych warunkach, z takim budżetem miasto nie spełnia nawet swych elementarnych obowiązków wobec zadań oświatowych i kulturalnych.** Dla oświetlenia tego stanu rzeczy wystarczy wskazać na główniejsze tylko potrzeby natychmiastowe miasta.

Warszawa posiada **57 przedszkoli miejskich,** obejmujących 4520 dzieci. Drugie tyle dzieci chodzi do przedszkoli prywatnych. Pozostaje 30—40.000 dzieci w wieku lat 3-7, których znaczny procent potrzebuje przedszkoli! A przedszkola, to sprawa należytego wychowania dziecka do lat 7 i podstawa dalszego jego rozwoju w szkole powszechnej. Jest to pomoc wychowawcza matkom ze sfer pracujących o wielkiem i ważnem znaczeniu społecznem. O stanie przedszkoli istniejących mówią choćby takie dane. Na 57 przedszkoli 8 jest w domach nieskanalizowanych, są przedszkola na III i IV piętrze, lokale są ciasne, w większości niema potrzebnych urządzeń szkolnych. W wielu dzielnicach robotniczych niema zupełnie przedszkoli np. na Marymoncie, na Nowem Brudnie, na Wroniej i okolicach. Budżet oświaty w sumie 945.388 zł., w tem 676.931 wydatki personalne a 240.931 zł. budynki i lokale, nie daje możliwości ani założenia potrzebnej ilości przedszkoli, ani nawet należytego prowadzenia tych, które są.

Nędzę budżetu oświaty miasta reprezentuje również należycie **dokształcające szkolnictwo rzemieślnicze wieczorowe.** Istnieje obecnie ustawowy przymus uczęszczania do tych szkół dla młodzieży rzemieślniczej, mającej za sobą 5 lat szkoły powszechnej. Takiej młodzieży Warszawa posiada 28.800; do szkół uczęszcza 11.000, **brak miejsc dla 17.800!** W roku zeszłym magistrat proponował zwiększenie ilości oddziałów tych szkół z 250 do 275; Rada miejska to żądanie odrzuciła; obecnie zatwierdziła liczbę 275. I tyle! A co będzie z 17.800 młodzieży, dla której szkół niema! Fatalnie zresztą przedstawia się sam stan szkół istniejących. Szkoły te nie posiadają ani własnych lokali, ani pracowni, ani odpowiednich pomocy naukowych; nauka jest... werbalna. Szkoły te nie posiadają np. bibliotek fachowych, opieki lekarskiej nad młodzieżą niema prawie żadnej. Budżet przewiduje 1.570.489 zł., w tem 1.412.906 zł. wydatki personalne, a 56.000 — budynki i lokale; na pomoce szkolne, biblioteki, pomoce dla uczniów, wycieczki i t. p. pozostają grosze!

Oświata pozaszkolna jest trzecim działem, który poza normalną nauką szkolną, zajmuje się przedewszystkiem podniesieniem kultury ogółu. Dział ten, wobec ogromnego procentu analfabetów oraz wobec potrzeby dokształcania szerokich warstw, ma przed sobą zadania bardzo ważne. Oświata pozaszkolna — to kursy dla analfabetów, kursy dokształcające dla młodocianych i dorosłych różnego typu, Uniwersytety ludowe, poradnie naukowe, świetlice, teatry dla młodzieży i t. d.; dział ten ma w budżecie uchwalonym wyraźnie.... **663.159 złotych!** Zakres też pracy naszej „oświaty pozaszkolnej" musi odpowiadać preliminowanym sumom .W r. zeszłym istniało 160 (wyraźnie: sto sześćdziesiąt) kompletów kursów dokształcających, z biblioteki korzystało [illegible] osoby, ze świetlic 371 osób, ni[illegible]piej się przedstawiała spra[illegible]tów. Trzeba też stwierdzić, że to co robi się w tej dziedzinie — to jedynie ofiarna praca grona ludzi, którzy z zapamiętaniem walczą o oświatę w najtrudniejszych warunkach! Do tego działu trzeba też zaliczyć **referat szerzenia kultury** z budżetem 480.000 zł., który ma za tę sumę, po opłaceniu funkcjonarjuszów, organizować koncerty popularne, koła śpiewacze, wycieczki, który robi to dość starannie, a ponadto utrzymuje też kinematograf miejski, założony na miejscu lekkomyślnie zniszczonej placówki kulturalnej, jaką był w roku przeszłym Teatr im. Bogusławskiego.

Ważny dział pracy Wydziału Oświaty winna stanowić **opieka higieniczna i moralna nad młodzieżą szkół miejskich.** Młodzieży tej Warszawa posiada: w przedszkolach 4520, w szkołach powszechnych 71.925, w średnich 1008, w wieczorowych dokształcających 11.000, w zawodowych dziennych 2089; razem 90.542. Na tę ilość dzieci i młodzieży jest 71 lekarzy i 44 higienistki! Jak tą ilością lekarzy i higienistek obdarzyć skutecznie prawie 100.000 dzieci — to już jest tajemnicą Magistratu. Budżet tego działu wynosi 1.447.117 złotych, w tem 562.473 zł. — wydatki personalne a 498.800 zł. — utrzymanie pewnej grupy dzieci w uzdrowiskach i zdrojowiskach. Naturalnie, poważnie tej pracy przy takich środkach brać nie można.

O opiece moralnej nad młodzieżą miejską niestety jest bardzo mało do powiedzenia. W tej dziedzinie wina leży nietylko po stronie budżetu. Wydział Oświaty oddał za dawnych, dobrych endeckich czasów, całą tę działalność w ręce ludzi niefachowych, nie umiejących nakreślić planu działania tak ważnej placówki. Działalność t. zw. Rady Opieki moralnej ogranicza się do zwalczania niemoralnych filmów i organizowania odczytów o tendencjach „umoralniających", na które nikt nie chodzi. Budżet obejmuje pozycje w wydatkach 244.305 zł., w dochodach z biletów wstępów na imprezy i z ofiar 220.000 zł. Magistrat dopłaca więc do opieki moralnej nad młodzieżą 24.305 zł. Dział ten wymaga reorganizacji; młodzież szkół powszechnych i pozaszkolna winna posiadać ze strony miasta opiekę, instytucje, gdzie mogłaby się gromadzić, świetlice, kluby, teatry amatorskie, swe biblioteki, dla niej specjalnie winno się organizować koła śpiewacze, boiska, tereny do gry, powinny być wreszcie punkty dożywiania i żłobki. Jak widać jednakże z poprzedniego, budżet takiej akcji poważnie postawionej wogóle nie przewiduje.

Największa pozycja budżetu oświaty i kultury — to **szkolnictwo powszechne,** reprezentowane sumą 4.216.151 zł. W tej pozycji mieści się 1.968.809 zł. — wydatki personalne i 1.956.552 zł. — budynki i lokale (czynsze i remonty). I znowu pozostaje znikoma suma na pomoce szkolne, organizację życia uczniowskiego, pomoc dla uczniów i t. d. Wszystko to jednak znika wobec sprawy lokali szkolnych, w większości mieszczących się w domach czynszowych, nieodpowiednich na szkołę oraz wobec przeładowanych klas, pracujących przez cały dzień, na 3 zmiany: pierwszy komplet od 8—11, drugi od 11½—2½, trzeci od 3—6. Zaradzić tym brakom może tylko zdecydowana przyśpieszona akcja budowlana.

Podobne braki posiada **szkolnictwo średnie i zawodowe dzienne,** szczególniej to ostatnie; brak lokali, urządzeń, pomocy szkolnych przy dotacjach uniemożliwiających nawet stopniowy rozwój istniejących już szkół.

Tyle budżet zwyczajny. Jest rzeczą zrozumiałą, że potrzeby miasta w dziedzinie oświaty są tak duże, iż w ciągu krótkiego czasu zaspokojone one w zupełności być nie mogą. **Jednakże od budżetu zwyczajnego trzeba wymagać, aby dawał on przynajmniej możność normalnego dalszego rozwoju prowadzonych już prac i tego rozwoju nie wstrzymywał. Budżet zwyczajny tego właśnie nie daje.** Utrzymuje on najwyżej to co jest i nie pozwala na zrobienie kroku naprzód. Nie liczy się z koniecznym ulepszeniem i rozrostem utworzonych już agend — marnuje wskutek tego włożone już wysiłki i tworzy w pracy wprost stan beznadziejny. **Budżet ten można śmiało nazwać budżetem zaprzepaszczenia pracy już włożonej i zahamowania dalszego jej rozwoju.**

Klub P. P. S. postawił w dyskusji wniosek zwiększenia budżetu o 1 miljon na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb bieżących; suma ta została obrachowana bardzo skrupulatnie i stanowi ona konieczną potrzebę. P. vice-prezes Rady miejskiej i prezes Klubu Narodowego mec. Wilczyński zareplikował na te żądania aforyzmem pod adresem najżywotniejszych postulatów oświatowych, że są to demagogiczne „komunały". Tym okrzykiem można przejść niewątpliwie do historji, ale prowadzenie walki w atmosferze, gdzie panuje taki stosunek do spraw oświatowych, staje się rzeczą bardzo trudną. Pomimo tego przedstawicielstwo warstw robotniczych w Radzie miejskiej musi znaleźć sposób na postawienie spraw oświatowych na należytym poziomie.

Taki sam stosunek do spraw oświatowych, jak budżet zwyczajny, ujawnia **budżet nadzwyczajny.** Na 103 miljonów sum inwestycyjnych przewiduje on 10 milj. na rzecz Wydziału Oświaty i Kultury. W tej sumie zawarte są: 6.800.000 zł. na wykończenie 4 gmachów szkół powszechnych i rozpoczęcie budowy następnych 4-ch, 500.000 zł. na rozpoczęcie budowy gimnazjum, 2.000.000 na rozpoczęcie budowy dwuch gmachów dla szkół rzemieślniczych i 700.000 na różne cele szkolne inwestycyjne. Sprawa **budowy szkół powszechnych** wymaga specjalnego omówienia — jest faktem, że plan rozbudowy szkolnictwa, jaki został ustalony w magistracie kilka lat temu i który się częściowo wykonywa, nie może wyczerpywać kwestji. Według tego planu miasto do r. 1939 ma wybudować 109 budynków szkolnych, budując rocznie 8 — 14 budynków, przyczem koszt jednej budowli wynosi dzisiaj 1.200.000 zł. Jest złudą, aby miasto tyle pieniędzy mogło wyłożyć ze swych dochodów zwykłych w ciągu proponowanego czasu. Sprawa wymaga postawienia realnego, a tem **może być tylko zdobycie wielkiej pożyczki inwestycyjnej szkolnej** oraz **znalezienie specjalnego źródła podatkowego na amortyzację tej pożyczki.** Jest to koniecznością, która stoi przed miastem.

Poza budową szkół powszechnych, nie mniej pilną i aktualną jest **sprawa budowy szkół zawodowych,** które dotąd mieszczą się w lokalach wynajętych i stanowią parodję szkolnictwa tego typu, **budowa specjalnych lokali na przedszkola** i budowa **gmachu centralnego dla szkół zawodowych dokształcających.** Gmach dla szkół dokształcających winien posiadać pracownie wzorowe rzemieślnicze, warsztaty, muzea potrzebne do nauki rzemiosł, biblioteki i czytelnie fachowe, sale na zebrania dla młodzieży rzemieślniczej. Stworzenie takiej instytucji jest **piekącą koniecznością** — bez niej całą dotychczasową pracę nad młodzieżą rzemieślniczą w Warszawie trzeba uważać niemal za fikcję!

Drugim, analogicznym gmachem, który winno posiąść miasto jak najśpieszniej jest **gmach centralny dla oświaty pozaszkolnej.** Dzisiejsze lokale rozmaitych kursów tej instytucji przynoszą wstyd Warszawie. Gmach taki powinien obejmować: biura Sekcji, które obecnie mieszczą się kątem w zakamarkach b. Teatru im. Bogusławskiego, wzorowe ogniska dla młodocianych i dorosłych, sale odczytowe i koncertowe, Uniwersytet Powszechny, pracownie, poradnie zawodowe, własny racjonalnie prowadzony kinematograf, biblioteki ogólne i czytelnie. Bez takiego gmachu o istotnej pracy pozaszkolnej oświatowej w Warszawie mowy być nie może, jak również nie może być mowy o poważnem traktowaniu przez miasto swych zadań w tej dziedzinie.

Sprawa oświaty jest sprawą, która w życiu społecznem staje się aktualną zawsze, gdy do wpływu przychodzą sfery ludowe i demokratyczne. Wtedy znajduje się wola na realizację najśmielszych w tej dziedzinie planów i znajdują się pieniądze. Oświata w Warszawie, tak jak w całem państwie, może liczyć tylko na te szczęśliwe momenty. Obecny wzrost wpływów mas pracujących daje rękojmię, że i w Warszawie wiele z wyłuszczonych dezyderatów stanie się w krótkim czasie, bo się stać muszą, faktami dokonanemi.

Henryk Raabe.

PRZEGLĄD PRASY

Echa wyborcze.

Jeszcze kilka dni, a rozpamiętywania wyborcze należeć będą do przeszłości. Już wczoraj szereg pism, jak **„Kurjer Warszawski", „Kurjer Polski", „Polska Zbrojna", „Przegląd Wieczorny", „Gazeta Warszawska", „Epoka"** poświęcił artykuły wstępne sprawom zagranicznym.

„Rzeczpospolita" rozważa wybory senackie i dochodzi do wniosku, że 1-ka zawdzięcza swe zwycięstwo głosom umiarkowanym. Stąd żal, że Rząd rozgromił „umiarkowane" stronnictwa Chjeno-Piasta, a wzmocnił tylko lewicę. Ale skoro „umiarkowani" są górą, to czyż nie wszystko jedno, patrjotyczna „Rzeczpospolito", pod jaką nazwą zasiadać będą w Senacie?

„Dzień Polski" naśladuje endecką metodę wmawiania w ludzi o zdrowych zmysłach, że czarne nie jest czarnem, a białe nie jest białem. Dla p. Bobrzyńskiego konserwatyzm panów Lubomirskich, Sapiehów i Tarnowskich jest najnowocześniejszym postępem. P. Bobrzyński np. uważa hasło walki klasowej za wsteczne i twierdzi, że „wszystkich nas łączy bezspornie harmonja pustej kieszeni", jakgdyby pusta kieszeń nie mogła iść w parze z pełną kasą. O, „postępowy" konserwatysto, jak można swych czytelników w tak naiwny sposób „demokratyzować"?

Całkiem niepoczytalne rzeczy wypisuje poseł Mackiewicz w **„Słowie"** wileńskiem. Twierdzi on, że Rząd wcale nie dążył do większości w Sejmie, że 1-ka będzie tylko „instrumentem" Rządu, który zresztą wcale się nie będzie liczył z Sejmem, że nową konstytucję trzeba będzie „oktrojować" Sejmowi, t. j. narzucić i t. p. Co też ten człowiek będzie wyrabiał w Sejmie, jeżeli go nie obezwładnią na samym początku?

Żałosny widok nawróconego grzesznika przedstawia p. Stroński. W dwuch z kolei artykułach stwierdza klęskę Chjeno - Piasta i niedwuznacznie daje wyraz swej tęsknocie do 1-ki. W okresie wyborczym wielokrotnie krytykował nienaturalny sojusz konserwy z radykałami z 1-ki, a teraz tłomaczy, że owszem, współpraca rozbieżnych elementów 1-ki jest zupełnie możliwa, że oglądanie się 1-ki na lewicę jest bezcelowe, że raczej prawica i t. d.

Szalone „ciągotki" biorą p. Strońskiego do 1-ki tak, że nawet p. Stpiczyński pije już z nim „sztamę" na łamach **„Głosu Prawdy",** gdzie tenże p. Stpiczyński występuje gwałtownie przeciw badaniu przez Sejm oszustw wyborczych, dokonanych na rzecz 1-ki. Pismo to wyzbyło się już nietylko śladów „radykalizmu", ale wszelkiego poczucia prawa i przyzwoitości.

„Przegląd Wieczorny" zarzuca nam, że martwimy się wraz z endecją z powodu jej klęski. Otóż nie, nie cieszymy się ze „zwycięstwa" 1-ki, ale to nie znaczy, że martwimy się z powodu klęski endeckiej. Sprawa prosta i jasna, ale „Przeglądowi" widocznie „polecono" bronić 1-ki, więc robi to jak może, t. j. z niedźwiedzią niezręcznością.

B.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

TAJEMNICZY START.

Donoszą z Londynu. Sprawa startu lotnika angielskiego Hincliffa z Dublina do Nowego Yorku dotąd pozostaje tajemnicą. Nie stwierdzono jeszcze, czy start Hincliffa istotnie nastąpił. Start nastąpić miał wcześnie z rana z okolicy odległej od miasta, nie otrzymano dotąd jednak żadnych informacyj z drogi. Jedynie organizator podróży Hincliffa otrzymał depeszę w której lotnik angielski zawiadamia go, iż ryzykuje w najgorszych warunkach przelot nad Oceanem. Jednocześnie urzędnik latarni morskiej w południowo - zachodniej części wyspy Irlandzkiej zauważył w dniu wczorajszym o godzinie 1.30 popołudniu przelatujący samolot, nie ustalono jednak dotąd, czy był to samolot Hincliffa.

ZERWANA TAMA WODNA POD LOS ANGELOS.

Liczba ofiar katastrofy, spowodowanej przez zerwanie się tamy koło Los Angelos wzrasta. Wedle ostatnich doniesień, poniosło śmierć 274 ludzi. Co do 700 osób brak jest wiadomości. Szkody materjalne obliczane są w przybliżeniu na 10 do 30 miljonów dolarów. Mieszkańcy okolic, nawiedzonych katastrofą, stwierdzają, iż już od 14 dni można było dostrzec przedostawanie się wody przez tamę.

ZATONIĘCIE GALERY.

„Petit Parisien" donosi z Oranu, że zatonęła tam galera. Dwuch robotników utonęło, dwuch innych odniosło rany.

TELEGRAMY

SKAZANIE PACYFISTOW NIEMIECKICH

Berlin, 14 marca. (PAT.). Wydawca i redaktor pisma pacyfistycznego „Das andere Deutschland" zostali skazani przez trybunał stanu w Lipsku na 9 miesięcy twierdzy za usiłowanie zdrady stanu, którą popełnili przez ogłoszenie rewelacji o istnieniu w Reichswehrze instytucji tak zw. krótkoterminowych ochotników, zakazanej przez traktat wersalski.

ZAMORDOWANIE DZIAŁACZA FASZYSTOWSKIEGO W PARYŻU

Paryż, 14 marca. (A. W). Paryż był dzisiaj widownią politycznego mordu. Włoski działacz faszystowski Savoleri, który przed kilku dniami przybył do Paryża został zamordowany przez nieznanego osobnika. Sprawca upewniwszy się telefonicznie o miejscu pobytu Sovoleriego zamordował go we własnym mieszkaniu. Savolieri otrzymywał kilkakrotnie od antyfaszystowskich organizacyj listy z pogróżkami. Policja nie wpadła dotychczas na żaden trop sprawcy mordu.

FRANCJA A MAŁA ENTENTA

Praga, 14 marca. (PAT). We francuskich kołach polityczno - prasowych, które wróciły z ostatniej sesji Rady Ligi w Genewie, opowiada się o pewnem oziębieniu, jakie zapanowało między Małą Ententą a Francją, albowiem Mała Ententa czuła się opuszczona w sprawie St. Gothard przez Brianda, który wyraźnie wszedł w porozumienie z Chamberlainem i Stresemannem.

STRAJK KOLEJOWY WE FRANCJI

Paryż, 14 marca. (A. W). Wybuchł strajk pracowników kolejowych dyrekcji w Brest. Strajk ma charakter ekonomiczny. Komunikacja kolejowa w okolicach Brestu została przerwaną.

NIEMCY WYSTOSUJĄ NOTĘ DO ROSJI W SPRAWIE ARESZTOWANIA INŻYNIEROW NIEMIECKICH

Moskwa, 14 marca. (A. W). W związku z aresztowaniami, przeprowadzonemi w Zagłębiu Donieckiem wśród inżynierów, sztygarów i robotników, pomiędzy którymi znajdowali się również poddani niemieccy, ambasador Rzeszy Brockdorff Rantzau odbył dwukrotnie konferencję z Cziczerinem. Jak informują wyjaśnienia złożone ustnie przez komisarza sowieckiego uznane zostały za niewystarczające, wobec czego spodziewana jest nota Rządu Rzeszy w tej sprawie.

PRASA CZESKA O NOWYM PARLAMENCIE POLSKIM

Praga, 14 marca. (A. W). „Narodni Listy", omawiając skład nowego Sejmu i Senatu polskiego, podkreślają jako charakterystyczny objaw większą ilość stronnictw i grup w izbach obecnych w stosunku do izb poprzednich. Ostatni sejm składał się z 13 stronnictw, co uważane było za jego wadę, **tymczasem nowy sejm składa się z 20 grup i stronnictw, co wywołane zostało agitacją rządową.** Dziennik przypuszcza, iż fakt ten wywoła dalsze trudności.

NICARAGUA BRONI SWEJ NIEZAWISŁOSCI

Londyn, 14 marca. (PAT). Agencja Reutera donosi z Managui (Nikaragua), że Izba Deputowanych odrzuciła 22 głosami przeciwko 16-u projekt ustawy wniesiony przez Mecoy'a, upoważniającej Stany Zjednoczone do kontroli nad wyborami prezydenta republiki nikaraguańskiej odbyć się mającemi w październiku r. b.

ŁOTEWSKO-ESTONSKA UNJA CELNA

Ryga, 14 marca. (PAT). Delegacja łotewska, zajmująca się pracami przygotowawczemi do przeprowadzenia unji celnej z Estonją udaje się niebawem do Tallina w celu kontynuowania rokowań. Wyjazd delegacji stoi w związku z przyjęciem ostatecznem nowej łotewskiej taryfy celnej, co nieodwołalnie nastąpić ma w ciągu bieżącego tygodnia.

BUDŻET MINISTERJUM REICHSWEHRY

Berlin, 14 marca. (PAT). Reichstag rozpatrywał dzisiaj budżet Ministerjum Reichswehry. W czasie dyskusji min. Reichswehry Groener wygłosił dłuższe przemówienie o zasadach polityki wojskowej Niemiec, wypowiadając się kategorycznie za przyznaniem przez Reichstag kredytów na budowę pancernika.

OTWARCIE KONFERENCJI KOLEJOWEJ W LENINGRADZIE

Moskwa, 14 marca. (A. W). Wczoraj nastąpiło w Leningradzie otwarcie konferencji kolejowej w której biorą udział delegacje polska, sowiecka i niemiecka. Przewodniczącym konferencji wybrany został przedstawiciel delegacji niemieckiej.

Z RADY MINISTROW

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. uchwalono: projekt rozporz. Prez. Rzeczyposp. o ustanowieniu medalu za ratowanie ginących, projekt rozporz. Prez. Rzeczyposp. o postępowaniu administracyjnem, projekt rozporz. Prez. Rzeczyposp. o postępowaniu przymusowem w administracji, projekt rozporz. Prez. o zwalczaniu jaglicy, projekt rozporz. Prez. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, projekt rozporz. Prez. Rzeczyposp. o ochronie zwierząt, projekt rozporz. Prez. Rzeczyposp. o Państwowem Muzeum Archeologicznem, projekt rozporz. Rady Min. w sprawie statutu Państwowego Muzeum Zoologicznego, projekt rozporz. Prez. Rzeczyposp. o popieraniu meljoracji rolnej, projekt rozporz. Prez. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, projekt rozporz. Prez. o spółkach akcyjnych. Pozatem Rada Min. powzięła uchwałę w sprawie przedłużenia akcji łagodzenia bezrobocia na miesiąc kwiecień i maj r. b. (PAT).

Robotniczy Klub Sportowy „SKRA"

organizuje od dnia 15.IV stałe treningi gier sportowych dla kobiet. Treningi prowadzić będzie p. Z. Orłowicz w zakresie hazeny, piłki ręcznej, koszykówki oraz siatkówki.

Zapisy do sekcji przyjmuje sekretarjat klubu, codziennie od godz. 19 — 21 (Okopowa 43 — 47).

PRZEDSTAWIENIA ULGOWE K. M. K. A.

Zarząd Komisji Kulturalno - Artystycznej zawiadamia swych członków, że najbliższe przedstawienia ulgowe odbędą się dnia 16 marca „Rycerskość Wieśniacza" i „Megäe" w Teatrze Wielkim; dn. 18, 21, 22 i 23 bież. mies. „Człowiek i nadczłowiek" Teatr Polski; 17, 21 i 22 bież. mies. „Powrót do grzechu" Teatr Mały; 16 i 21 bież. mies. „Popatrz, popatrz" Teatr „Qui Pro Quo". Bolety na powyższe przedstawienia oraz kartki do Teatru Nowości, Perskiego Oka, Znicz i kin wydaje biuro K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3) codziennie od godz. 10 — 12 rano i od 5 — 8 wieczór. Tel. 127-02.

O WIĘŹNIACH POLSKICH WE FRANCJI

Wypełniona po brzegi sala na wczorajszym odczycie tow. Hieronimki, zaświadczyła o zainteresowaniu społeczeństwa losami naszej emigracji.

Prelegent, prezes Towarzystwa opieki nad więźniami - emigrantami, które powstało w znacznej mierze dzięki jego inicjatywie — był jaknajbardziej powołanym do rzeczowego oświetlenia zjawisk przestępczości wśród naszej emigracji francuskiej.

Z zadania swego wywiązał się doskonale. W żywej, plastycznej formie odtworzył warunki, w jakich emigranci przebywają, wytknął liczne nieporozumienia, będące źródłem tragicznych skutków dla niejednej bezradnej ofiary braku chleba i znajomości stosunków lokalnych, przedstawił i sprowadził do właściwych rozmiarów dotychczasowe tego rodzaju fakty i ich przyczyny. Wreszcie zobrazował pracę Towarzystwa, rzeczywiście pełną poświęcenia i przynoszącą dużą ulgę uwięzionym, nieraz zbyt ostro karanym.

Szczerą podzięką słuchaczy były gorące oklaski.

Po odczycie odbyła się dyskusja.

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY"

9-ty dzień procesu Białoruskiej Hromady poświęcony był w dalszym ciągu badaniu świadków. Zeznawali trzej adwokaci wileńscy Czernychow, Mickiewicz i Rodziewicz, którym urząd prokuratorski imputuje podpisanie umowy zbiorowej z b. posłem Sobolewskim w sprawie obrony w procesach masowych, dotyczących oskarżonych hromadowców. Wszyscy oni częściowo przyznają się, że z b. posłem Sobolewskim rozmawiali w tej sprawie i że na konferencji w mieszkaniu Rodziewicza omawiana była taksa, według której Sobolewski miał opłacać obronę. Następny świadek b. senator Bohdanowicz, b. członek sejmowego klubu białoruskiego mówi o tym okresie, kiedy w klubie białoruskim powstała secesja, która spowodowała powstanie Hromady, daje charakterystykę oskarżonego duchownego prawosławnego Kowsza, twierdząc, że cieszył się on sympatją, jako dzielny i energiczny proboszcz. Następnie zeznawał świadek Aleksander Bliźniański, b. uczeń gimnazjum białoruskiego, następnie członek Hurtka i funkcjonarjusz Centralnego Komitetu Hromady. Przy drzwiach zamkniętych zeznawali porucznik Jarosz, oficer wywiadowczy KOP-u i aspirant Kontryma. Dalej zeznawało kilku świadków funkcjonarjuszy centralnego sekretarjatu Hromady. Wszyscy oni z polecenia sekretarza Hromady Bursiewicza odpowiadali na listy poszczególnych hurtków. W aktach sprawy są kopjały tych listów i w kilku z nich wyraźnie widać tendencje antypaństwowe. Zaznaczyć należy, że podczas badania świadków adwokatów, adwokaci warszawscy, broniący z urzędu, opuścili salę. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O GODZINACH HANDLU

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach w handlu. Projekt ten chociaż wyraźnie w nim jest zaznaczone, że nie może kolidować z ustawą o 8-godzinnym dniu pracy, jednak przedłuża godziny otwarcia sklepów do 10 godzin na dobę. Rozporządzenie to faktycznie więc daje szeroką możność kupcom i przedsiębiorcom handlowym do przedłużenia czasu pracy dla pracowników z 8 do 10 godzin na dobę. Obowiązująca dotychczas ustawa sejmowa o 8-godzinnym dniu pracy w handlu niejednokrotnie była obchodzona i łamana przez kupców i przedsiębiorców handlowych, rzecz więc zrozumiała, że obecnie możność obchodzenia tej ustawy nastręcza się znacznie więcej niż poprzednio.

Podkreślić należy, że wszystkie organizacje pracownicze energicznie występowały przeciwko temu projektowi, komisja opinjodawcza pracy, opierając się na złożonych memorjałach tych organizacji odniosła się do projektu tego w wysokim stopniu krytycznie, jednakże projekt ten, dla przyczyn bliżej nieznanych był tak forsownie opracowywany, że poglądów i wniosków w tej sprawie komisji opinjodawczej pracy nie zdołano wziąć pod rozwagę.

6-ta LOTERJA PANSTWOWA

5-ta klasa — 6-ty dzień.

Główniejsze wygrane.

Zł. 50,000 Nr. 16957.

Zł. 3,000 N-ry 13433 38435 55928 74570 77857.

Zł. 2,000 N-ry: 7567 20876 25579 31376 39237 63597 72812 89892 101588 103967.

Zł. 1,000 N-ry: 41971 48323 92206 96135 113742.

Zł. 600 N-ry: 3571 11021 13381 15277 21112 22818 22966 31573 42450 42593 57347 79811 81379 82738 82772 85483 91978 92204 96144 110414 113284 117934 129716.

Zł. 500 N-ry: 4254 5885 6111 22144 23520 27184 32080 35850 39739 40693 44409 48354 51579 52059 52883 58862 89534 90073 90347 101207 112658 119044 121137 121453 126668 128831 129147.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

(telefonem).

PRZECIWKO DROŻYŹNIE MĄKI I CHLEBA.

W związku z drożyzną mąki i chleba, Magistrat wysłał depeszę do prezesa Rady Ministrów, ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Rolnictwa, domagając się stanowczej interwencji.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji do ustalenia cen artykułów pierwszej potrzeby, na którem przedstawiciele Magistratu domagali się stanowczo powstrzymania tendencji zwyżkowej na zboże i mąkę, których zwyżka grozi rozpętaniem ogólnej fali drożyźnianej.

Po dłuższej dyskusji, ustanowiono nową cenę chleba na 60 gr. za kilogram, przy podwyżce procentowości przemiału do 70%, oraz cenę bułek na 1 zł. 20 gr. za klg.

POŻYCZKA NA ROZBUDOWĘ URZĄDZEŃ SPORTOWYCH.

Na onegdajszem posiedzeniu Magistratu postanowiono zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminową pożyczkę, w sumie ½ miljona złotych, na rozbudowę urządzeń sportowych w Łodzi.

Na temże posiedzeniu Magistrat zatwierdził statut nowoutworzonego wydziału plantacji miejskich.

Katowice

ŚMIERĆ 4 GÓRNIKÓW W KOPALNI „BAŚKA".

W dniu wczorajszym na kopalni „Baśka" w Gołonogu, pod Sosnowcem, zdarzyła się wstrząsająca katastrofa, w której poniosło śmierć 4 ludzi. Do kopalni, która jest właściwie szybem kopalni „Flora", zjechało dwuch górników. Gdy po dłuższem oczekiwaniu górnicy ci nie wrócili, dwaj inni zjechali za nimi. Gdy druga klatka dosięgła dna, pierwsza równocześnie podniosła się do góry, a w niej znaleziono nieprzytomnych dwuch górników, którzy pierwej zjechali pod ziemię. Wszelkie zabiegi przywrócenia do życia były daremne. Okazało się, że wskutek wadliwej wentylacji górnicy zatruli się gazami, wydobywającemi się z szybu. Natychmiast wyciągnięto drugą klatkę, jednakże i w niej znaleziono zatrutych już robotników, których również nie udało się ocalić.

Tłuszcz

NOCNY POCIĄG KURJERSKI WPADŁ NA WÓZ.

Nocy wczorajszej pociąg kurjerski Nr. 703, idący w kierunku Białegostoku, wpadł całą siłą pędu na usiłujący przejechać przez tor kolejowy wóz włościański, zaprzężony w jednego konia.

Pociąg zatrzymano. Gdy służba i niektórzy podróżni wybiegli z wagonów na tor, ujrzeli poszarpanego konia, strzaskany na miazgę wóz, a pod temi szczątkami zmasakrowane zwłoki mężczyzny.

Obok wydawała słabe jęki jakaś kobieta.

Wkrótce ustalono, że zabitym jest 54-letni Juljan Nikiel, rolnik ze wsi Rościszewo, zaś wijącą się w kurczach bólu, wskutek licznych ran, kuzynka jego, Helena Kielak, mieszkanka wsi Wincentowo.

Tę ostatnią po opatrunku wniesiono do pociągu i odwieziono do szpitala w Białymstoku.

Wilno

ZAJŚCIE NA GRANICY.

A. W. donosi:

W nocy z 12 na 13 b. m. w pobliżu Druskienik, placówki KOP-a zaalarmowane zostały gęstą strzelaniną po stronie litewskiej. Niebawem okazało się, że między litewską strażą graniczną a kilkoma żołnierzami litewskimi toczy się potyczka. Według wersji, jakie dotarły do Druskienik, kilku żołnierzy litewskich ograbiło kasę wojskową i usiłowało zbiec za naszą granicę. Podczas przekradania się przez granicę, zostali zatrzymani przez litewską straż graniczną, wszyscy jednak zdołali zbiec i ukryć się w pobliskich lasach.

Białystok

ARESZTOWANY ZA PRZEMÓWIENIE

Władze policyjne aresztowały sekretarza związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego województwa białostockiego, Romana Macanko, za przemówienie agitacyjne, wygłoszone na wiecu przedwyborczym w Czarnej Wsi do robotników, zatrudnionych w tartakach. Został on przekazany władzom sądowym.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WŚRÓD PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO

(Dn. 23 lutego w lokalu Oddziału kelnerów w Warszawie, odbyła się konferencja Zarządu Głównego Związku Zaw. pracowników przem. gastronom.-hotelowego w Polsce.)

Obradom przewodniczył tow. W. Bawarski, sekretarzował tow. J. Sieradzki.

(Między innemi uchwalono. podzielić 38 Oddziałów na okręgi: Warszawski, Poznański, Lwowski i Krakowski; założyć stały Oddział w Gdyni; zapisać do Związku wszystkich praktykantów-uczniów; w sprawie ubioru dla kelnerów uchwalono białe kaftany, jako jedyne hygieniczne i sanitarne ubiory;) polecono Zarządowi Głównemu zwrócić się do Min. Pracy o rozszerzenie kompetencji społecznych biur pośrednictwa; oraz do Min. Oświecenia w sprawie założenia szkół zawodowych dla uczniów przemysłu gastronomiczno - hotelowego; dalej polecono Zarządowi Głównemu zwrócić się do Izby Przemysłowej o przestrzeganie ustawy przemysłowej i nie wydawanie koncesji przedsiębiorcom, którzy nie posiadają cenzusu zawodowego; zwrócić się do Magistratu m. Warszawy o powołanie instruktorów kuchmistrzów dla szkół powszechnych, celem wyuczenia uczenic praktycznego przyrządzania potraw, oraz o zaprowadzenie stałych posad dla kuchmistrzów przy szpitalach miejskich; zwrócić się do Magistratu m. Warszawy (Wydział podatkowo - finansowy) o racjonalny sposób ściągania podatków od spożycia i t. d.

Uchwalono wysłać, jako kandydatów, na Kongres międzynarodowy Związków gastronomiczno - hotelowych, który odbędzie się w Wiedniu w dniach 3, 4, 5 i 6 maja 1928 r., tow. tow. W. Bawarskiego, A. Drozdowskiego i W. Ożarowskiego.

WALKI ATLETOW

Zbliża się już niezadługo koniec turnieju walk zapaśniczych i co zatem idzie, aktualna staje się kwestja rozdziału nagród. Nic zatem dziwnego, że wraz ze zwiększającą się ilością walk decydujących, zwiększa się stale i zainteresowanie turniejem. W ciągu ostatnich dni kilku dostanie się do Cyrku połączone było z nielada wysiłkiem, gdyż już o godzinie 8-ej niemal wszystkie miejsca były rozprzedane.

Na czele ulubieńców publiczności stoją niezłomnie Stecker (mistrz Warszawy) i Pooshoff. Niebezpiecznym ich zawodnikiem, jak się w ostatnich dniach okazało, jest Belgijczyk Steurs, który o tyle imponuje siłą, ile wywołuje ustawiczne gwizdania ze strony publiczności, a dzwonienia i trąbienia ze strony sędziów, dzięki brutalności i niedozwolonym chwytom. Wszystkie niemal ostatnie spotkania Steursa skończyły się awanturą. W niedzielę Steurs w walce decydującej położył Pineckiego — wykorzystawszy zresztą osłabienie jego sprawności, spowodowane chorą ręką. Poniedziałkowe spotkanie Steursa ze Steckerem pozostało bez rezultatu. We wtorek walkę decydującą Steursa z Bryłą sędziowie przerwali, pozostawiając ją bez rezultatu, ponieważ Steurs nietylko, że zasłużył na uwagi, lecz musiał być przez sędziego i Orłowa siłą odrywany od przeciwnika, któremu [illegible] sposób niedozwolony wyłamywał rękę[illegible] sensacją było dla amatorów walk [illegible] spotkanie Steckera z Pooshoffem, które acz pozostało bez rezultatu, wykazało, iż zręczność i siła Steckera pokrywają siłę i wagę Herkulesa. Nierozstrzygnięta w sobotę walka Steckera z Weimura (bardzo ciekawa ze względu na kulturę walki) we wtorek zakończyła się zwycięstwem Steckera. Weimura w niedzielę poniósł również porażkę ze strony Pooshoffa.

Dwa ciekawe zwycięstwa w ciągu ostatnich walk odniósł Amerykanin Bahu Samson — w niedzielę w 17 minut zwyciężywszy Gebauera, a we wtorek w 30 minut olbrzyma Luppę.

Francuz Le Fabre poniósł aż 2 porażki, gdyż w sobotę Luppa zwyciężył go błyskawicznie w ciągu 1 minuty, a we wtorek Hisz położył go w 12 minut.

Niezwykłym entuzjazmem przyjęto w poniedziałek zwycięstwo Górnoślązaka Bryły, który w 28 minut nadzwyczaj efektownie położył dotychczasowego zwycięzcę Gebauera.

L K.

***

W dniu wczorajszym po walce Bryły z Luppą, która nie dała rezultatu nastąpiło spotkanie Grikisa z Orłowem. Zwyciężył Grikis kładąc Orłowa w 7 minucie przy zastosowaniu przedniego pasa. Na skutek porażki Orłow zostaje wycofany z turnieju. Walka Steursa z Gebauerem skończyła się w 20 minucie przegraną tego ostatniego. W decydującym spotkaniu Pineckiego z Hiszem odniósł zwycięstwo Pinecki w 20 minucie. Dziś odbędzie się po raz trzeci ponakonkursowa walka Pooshofa z Steursem.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W czwartek, dnia 15 b. m.

Tramwajowa Organizacja P. P. S. O godz 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Nowe-Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy Warsztaty. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

W piątek, dnia 16 b. m.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, Nadzwyczajne ogólne zebranie wszystkich członków dzielnicy, na którem tow. Rajmund Jaworowski wygłosi referat polityczny.

Koło Elektrowni Warszawskiej. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimska. O g. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Sielce. O godz. 7 w lokalu przy ul. Czerniakowskiej Nr. 32, odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

W sobotę, dnia 17 b. m.

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

WIELKA ZABAWA „JÓZEFINKI".

Muzyka, satyra, humor.

W sobotę, dnia 17-go marca r. b. staraniem dzielnicy Śródmieście odbędzie się WIELKA ZABAWA „JÓZEFINKI". Początek o godz. 10 wiecz. w salach W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie Nr. 6). Urozmaicona licznemi atrakcjami. Bufet obficie zaopatrzony.

Zaproszenia nabywać można w sekretarjacie W. O. K. R. i dzielnicy Śródmiejskiej od godz. 11 — 1 i od 6 — 10 wiecz. w dzień zabawy przy wejściu.

RUCH KOBIECY

Z DZIAŁALNOŚCI WARSZ. WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.

Egzekutywa Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. postanowiła, aby zebrania Wydziału Kobiecego odbywały się nie raz, a dwa razy w tygodniu.

Wtorki, jak do tej pory, będą przeznaczone na referaty treści naukowej, literackiej, społecznej, oraz na omawianie spraw organizacyjnych. Drugim dniem naszych zebrań będzie czwartek, również godz. 7 w. Czwartkowe zebrania, o charakterze bardziej towarzyskim, niekiedy urozmaicone będą herbatką.

Na zebraniu czwartkowem Wydziału kobiety nasze będą robiły różne roboty ręczne, w zależności od zamiłowania i umiejętności poszczególnych towarzyszek, również w czasie zebrań czwartkowych czytane będą odpowiednio dobrane książki.

Wszystkie członkinie Wydziału Kobiecego winny jaknajusilniej popierać dążenia naszej Egzekutywy, ażeby towarzyszki przez regularne i pilne uczęszczanie na zebrania, zyskały pożyteczną strawę duchową, oraz miłą rozrywkę.

Zebrania odbywać się będą w lokalu własnym, przy ul. Leszno Nr. 53.

MŁODZIEŻ.

Konferencja Delegatów Kół Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. W niedzielę, dnia 18 b. m., o godz. 10.30 rano w lokalu Zw. Rob. Użyteczności Publicznej, Warecka 7, II piętro, odbędzie się Konferencja Delegatów Kół Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) Walny Zjazd organizacyjny: a) referat o Zjeździe, b) wybór delegatów, 4) referat „Stan pracy warszawskiej organizacji", 5) wolne wnioski. Wzywa się towarzyszów o punktualne przybycie.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. W sobotę, 17 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Org. Młodz. T.U.R.

Koło Młodz. T. U. R. „Powiśle". Jutro odbędzie się ogólne zebranie członków Koła „Powiśle" Warsz. Org. Młodz. T. U. R. Ze względu na ważność omawianych spraw wzywa się członków o bezwzględne przybycie.

Koło im. L. Misiołka przy ul. Dzielnej 95. W czwartek 15.III o godz 8 wiecz. odbędzie się odczyt tow. Krzesławskiego p. t. „Socjalizm a religja".

Organizacja Mł. T. U. R. Koło Powązki. Dziś o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się w lokalu Koła (Dzielna 95) walne zebranie R. D. S. „Czerwoni".

Ruch kult-oświatowy

Z Centralnej Sceny Robotniczej. Niniejszem zawiadamia się członków, że najbliższa próba odbędzie się nie w piątek, lecz we wtorek.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem mglisto, a miejscami chmurno, za dnia zachmurzenie malejące. Lekki, na wschodzie nieco silniejszy, mróz, przy słabych prądach powietrznych.

Odczyt. Dziś o godz. 20 w lokalu Związku Zaw. Pracowników Samorządowych m. Warszawy, Krak. Przedm. Nr. 1, prof. W. Trojanowski wygłosi odczyt p. t. „Malarstwo flamandzkie". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Z Polskiego Tow. Eugenicznego. Dziś o godz. 8,15 wiecz. w Klinice Ginekologicznej (Starynkiewicza 3) odbędzie się posiedzenie dla lekarzy z porządkiem następującym: prof. J. Mazurkiewicz wygłosi odczyt „Choroby umysłowe a małżeństwo" i dr. Wł. Jarecki „Choroby narządów słuchu i mowy, a małżeństwo".

W sobotę o godz. 8 wiecz. w Auli Wielkiej Uniwersytetu Warsz. (Krak. Przedm. 26) prof. B. Nawroczyński wygłosi odczyt p. t. „O zawodzie nauczyciela".

Zarząd Polskiego Tow. Geograficznego zawiadamia, iż w sali wykładowej Zakładu Geograficznego Uniwersytetu Warsz., Nowy Świat 72, jutro o godz. 20 odbędzie się odczyt na temat: „Geologja Azji Mniejszej w świetle ekspedycji do Anatolji".

W Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu Warsz., Hoża 69, dnia 17 b. m. o godz. 8 w. dr. Cz. Reczyński, prof. Politechniki Lwowskiej, wygłosi odczyt: „Emisja i absorbcja światła według modelu atomu Bohra".

Z Tow. Filologicznego. Jutro o godz. 8 w. odbędzie się w Tow. Filologicznem (gmach Uniwersytetu, sala Senatu) odczyt publiczny prof. dr. G. Przychockiego p. t. „Najnowszy przekład Katulla".

Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów. Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu Koła Jasna 19, wygłosi referat prof. Juljan Makowski n. t. „Rewizja traktatów w pakcie Ligi Narodów — art. 19".

Z sądów.

O PRAWO AUTORSKIE.

Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu wczorajszym skargę kasacyjną redaktora „Czasu", Beaupre, w sprawie z oskarżenia Boya-Żeleńskiego o pogwałcenie ustawy o prawie autorskiem.

Chodziło o bezprawne i samowolne przeróbki, czynione w przedrukowywanych przez „Czas" z „Kurjera Porannego" feljetonach Boya-Żeleńskiego.

Sąd Najwyższy uwzględnił zażalenie nieważności, wychodząc z założenia, iż aczkolwiek red. Beaupre dopuścił się pogwałcenia ustawy o prawie autorskiem, to jednak sąd nie dopatrzył się w jego czynie chęci umyślnego robienia przykrości oskarżycielowi prywatnemu. Motywy wyroku ogłoszone zostaną w najbliższym czasie.

O WIELKIE NADUŻYCIA W LIDZE OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł niejaki Wacław Majewski, oficer rezerwy wojsk lotniczych, komisarz tygodnia lotniczego L.O.P.P., który w czasie od 6 — 13 września r. 1925 organizował loterję fantową i inne imprezy tygodnia.

Akt oskarżenia składał się z 4 punktów. W 1-ym zarzucono p. Majewskiemu, iż napisawszy broszurkę propagandową p. t. „Nasze bezpieczeństwo od nas zależy" i zobowiązawszy się nie brać za nią honorarjum, pobrał jednak 20% od kosztów nakładu. Aby owe koszta zwiększyć, kazał wydrukować zamiast 20 tys. — 100 tys., dzięki czemu 80 tys. egzemplarzy sprzedano na makulaturę. Honorarjum pobrane przez p. Majewskiego wyniosło 4 tys. zł.

W punkcie 2-gim akt oskarżenia zarzucił p. Majewskiemu nadużycia przy organizowaniu loterji fantowej. Nie było tam żadnej kontroli, ani ksiąg. Protokuły okazały się fikcyjne i nie odpowiadały wykazom obrotu biletów. Nie wiadomo, ile właściwie biletów zostało sprzedanych. Pozatem p. Majewski bezprawnie dopuścił się wydzierżawienia loterji niejakiemu Skowrońskiemu, dając za to 20% zysku brutto.

Punkt 3-ci dotyczył wynajęcia propagandowego filmu lotniczego francuskiego, który to film zwolniony od 90% podatku pobieranego przez Magistrat, miał być wyświetlany przez kilka kin za darmo, a dochód miał iść dla „Tygodnia". P. Majewski zawarł tajną umowę z dyrekcjami kin, obiecując im połowę zysku. Kina zarobiły na tej imprezie 7,195 zł., pośrednik, niejaki Poczobut-Odlanicki, który tę umowę przeprowadził wziął 1,442 zł., a „Tydzień" dostał zaledwie 5 tys. zł.

Czwarty punkt oskarżenia mówił wreszcie o bezprawnem wypłaceniu pracownikom L.O.P.P. remuneracji za pracę w czasie „Tygodnia", przyczem pobrali: p. Wojna (mający pensji 350 zł. miesięcznie) za „Tydzień" 750 zł., Trone — 550 zł., Crengery 450 zł.

Majewskiego bronił adw. Hofmokl-Ostrowski.

W czasie przewodu sądowego część zarzutów okazała się nieuzasadniona, a prokurator zmienił oskarżenie, oskarżając nie za przywłaszczenie, lecz za nadużycie władzy.

Po dwudniowej rozprawie sąd Majewskiego uniewinnił.

I. K.

Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Intryga, miłość i prawo" i „Chcemy męża".
Stylowy: „Cyrk".
Casino: „Królowa półświatka".
Miejski: „Wieczna miłość".
Palace: „Pani ministrowa Macegojnji".
Pan: „Książę czy błazen".
Corso: „Polonia Restituta".
Rococo: „Cyrk".
Splendid: „Pociąg - widmo" i „Noc przygód miljarderki".
Wodewil: „Dziewczęta z baletu".
Capitol: „Książę czy błazen".
Światowid: „Polonia Restituta".
Apollo: „Królowa półświatka".
Filharmonja: „Król królów".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Uwiodłem ci żonę".
Muza (ul. Mokotowska): „Ruletka".
Czary (ul. Chłodna): „Casanova".
Bajka (ul. Żelazna): „Giełda miłości".
Italja (ul. Wolska): „Giełda miłości".
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus" z J. Baker.
Uciecha (Złota 72): „Napoleon".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Wielka parada".
Praga: „Mężczyzna z przeszłością".
Uranja: „Złota otchłań".
Sokół: „Raj na ziemi".

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

PRZY PRACY.

W tartaku przy ul. Elbląskiej Nr. 13 Bronisław Ziembiński, lat 41, palacz, w czasie pracy zranił się w głowę i stracił przytomność. Ziembińskiego w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

OBCIĘCIE PALCA.

W fabryce pudełek przy ul. Mylnej Nr. 9 robotnik 16-letni Dawid Lotersztein, w czasie pracy uległ obcięciu w maszynie czwartego palca prawej ręki. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

STRZASKANIE SAMOCHODU.

Na szosie w Jeziornie szofer Roman Orłowski (Łucka 14), jadąc samochodem Nr. 1794 (boczny), wpadł na słup telegraficzny. Samochód uległ strzaskaniu, szofer zaś wyszedł bez szwanku.

ZBIOROWE ZATRUCIE GAZEM.

Przy ul. Dzikiej Nr. 44 w mieszkaniu Menderzyckiego, z powodu śmierci właściciela mieszkania Rubina, właściciela kantoru wymiany loterji, rodzina jego, zgodnie z rytuałem odprawiała modły w okresie 8-dniowym. Nocy zeszłej zapalono mały płomyk przy żyrandolu gazowym. Gdy wszyscy znużeni zasnęli, płomyk zgasł, poczem wskutek niedokręcenia kurka, wydzielał się gaz świetlny, którym zatruło się 5 osób: Brucha Zylbersztejnowa, żona faktora, oraz rodzina Menderzyckich: Nomka, Izrael, Menachem talmudysta i Jankiel. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, zatrutych doprowadził do przytomności, poczem Nomkę, ze względu na ciężki stan, przewiózł do szpitala na Czystem.

MAŁY ROBINSON.

Dwunastoletni Stefan Bagiński (Smolna Nr. 17), uczeń jednego z gimnazjum, posiada w sobie wyjątkowo niespokojnego ducha, który nie daje mu usiedzieć na miejscu. Chce poznać nowe kraje, widzieć innych ludzi, przepływać morza i wspinać się na szczyty niebotycznych gór. Ekscentryczne pomysły uczniaka spowodowały jego rodzicom wiele zmartwień i kłopotów. Chłopiec zaniedbywał się w nauce, poświęcając czas na pochłanianie opisów podróży i przygód. Onegdaj chłopiec, otrzymawszy od rodziców 75 zł. na zapłacenie za naukę, do szkoły nie przyszedł i do domu więcej nie powrócił. Ponieważ jest to już drugi wypadek ze strony niesfornego chłopaka; rodzice przypuszczają, że skorzystał z pieniędzy, by wyjechać z Warszawy w poszukiwaniu przygód. Policja poszukuje Bagińskiego.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 14 marca

Dolar St. Zjedn. 8.88 1/4
Belgja 124.14
Holandja 358.80
Londyn 43.49 1/2
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.08
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.65
Włochy 47.12
Wiedeń 125.50

Papiery procentowe.

Dolarówka 69.75—6.009. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.50. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.50. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 56.75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 63.25. 4 1/2% L. Z. Warsz przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00

Akcje.

Bank Polski 148.50—149.50. Bank Dyskontowy 136.50 136.75 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp Zarob. 89.00. Bank zjedn ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 162.50. Elektryczność —.—. Siła i Światło 116.00. Czersk —.—. Częstocice 62.00. Chodorów 125.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 85.50. Węglowe 97.00. Firle 58.50. Łazy 9.75. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 39 00. Cegielski. 47 00 Lilpop 41.75 Norblin 205.00. Orthwein 83.00. Morzejów 46.80. Parowóz —.—. Ostrowiec 85.50. Zieleniewski —.—. Rudzki 54.50 Starachowice 67.25. Zawiercie 34.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.75. Syndykat —.—. Haberbusch 172.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 14 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88½.

Akcje — tendencja słabsza. Bank Polski 148,00. Cukier 74,50. Węgiel 96,50. Modrzejów 41,60. Ostrowiec 67,00.

Rubli 100 złotem 473,00 w płac. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe bez ruchu. Obroty akcjami małe.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Pracownicy „Robotnika" zł. 96,05.
Bezimiennie zł. 10.
Bolesław Wasiak zł. 10.
Michał Nesterow w Białymstoku zł. 2.

Na Fundusz Wyborczy.

Ob. Fuks zł. 30.
Tow. Stryjewski Feliks zł. 5.
Tow. Adam Kowalczyk zł. 5.
Tow. Franciszek Wysocki zł. 3.
Tow. Aleksander Kostrzewa zł. 2 — wzywając tow. Króla Władysława.

Dla Andrzeja Sikory, obarczonego 9 dzieci małoletnich, pochodzącego z gminy Żyżyn pow. Puławskiego.

Pracownicy Dyrekcji Funduszu Bezrobocia zł. 35,75.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej, oraz nadprogram. 12,05 — 12,30. Odczyt p. t. „Przeloty ptaków" — wygł. dr. T. Jaczewski. 12,30 — 14,00. Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, I. Zapolska (śpiew), Al. Junowicz (flet), K. Wiłkomirski (wiolonczela) i prof. L. Urstein (akomp.). 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00—16,25. Odczyt p. t. „Obowiązek wojskowy obywatela" — wygł. ppułk. szt. gener. St. Müller. 16,25 — 16,40. Komunikat harcerski. 16,40 — 17,05. „Kącik dla kobiet" — wygł. p. M. Ankiewiczowa. 17,05 — 17,20. Przerwa. 17,20 — 17,45. „Wśród książek"—przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17,45 — 18,55. Audycja literacka. Transmisja z Poznania. 18,55 — 19,05. Przerwa. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,30 Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,30. Koncert wieczorny. Transmisja z Wiednia muzyki polskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05—22,20. Komunikaty P.A.T. 22,20—22,30. Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

PIĄTEK.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15,20 — 16,20. Przerwa. 16,20 — 16,40. Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki 16,40 — 17,05. Odczyt p.t. „Walka o dziecko" — wygł. p. Szpyrkówna. 17,05 — 17,20. Przerwa. 17,20—17,45. Transmisja z Krakowa Odczyt p. t. „Geograficzne położenie Ukrainy" — wygł. prof. Kubijowicz. 17,45 — 18,55. Koncert popołudniowy. Transmisja z Wilna. 18,55—19,05. Przerwa. 19,05 — 19,15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15 — 19,30. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Znaczenie odmian krajowych" — wygł. dr. M. Różański. 19,55 — 20,15. Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski. 20,15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz., w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Wojna w Arabji



IBN SAUD,
król Hedżasu, wypowiedział wojnę Transjordanji. Wojna ta jest wymierzona faktycznie w Anglję, której imperjalistyczna polityka w Arabji wywołuje gwałtowny sprzeciw tubylców.



Wodzowie Wahabitów wraz z Ibn Saudem walczą przeciw królowi Transjordanji, jako sojusznikowi Anglji.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w „Tajemnica Zuzanny" „Pulcinella" „Czarodziejski kurant"

Narodowy
o 8 ej w. „Walka"

Letni
o 8-ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś „Tajemnica Zuzanny" oraz balety „Pulcinella" i „Czarodziejski kurant". Jutro „Megae".

W sobotę „Tosca"; występ gościnny jugosłowiańskiej prymadonny.

Teatr Narodowy. Dziś „Walka" Krzywoszewskiego.

Teatr Letni. Dziś „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Człowiek i nadczłowiek".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Teatr Praski. Dziś „Królowa przedmieścia".

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości". Dziś „Najpiękniejsza z kobiet".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Codziennie świeżo wystawiona rewja „Wszystko z miłości".

Teatr „Nowe Perskie Oko" (Jasna 3) Dziś „Publiczność ma głos".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś nowy program. Rewja p. t. „Popatrz, popatrz".

Teatr „Wesoła Jama". „Zuzia z ptaszkiem".

Teatr „Znicz" (Śniadeckich 5). Dziś i jutro „Wesele".

Teatr „Czerwony As". Codziennie nowy program rewji p. t. „Kai-Kai".

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

Recital Aleksandra Michałowskiego poświęcony Chopinowi odbędzie się w dniu 17 b. m. (sobota) w sali Tow. Hygjenicznego. Bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa, Sienkiewicza 9.

Wieczór pieśni. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum wieczór pieśni w wykonaniu: Heleny Frey (sopran) i Marji Karnickiej ((mezzo-sopran) przy akompanjamencie prof. J. Wertheima. W programie utwory Bacha, Mozarta, Schumanna, Czajkowskiego, Mussorgskiego, Rimski-Korsakowa, Moniuszki, Pankiewicza i inn. Bil ty sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Z Filharmonji. Wanda Landowska, solistka jutrzejszego koncertu symfonicznego, pod dyrekcją Emila Coopera grać będzie z orkiestrą koncert fortepianowy Mozarta Es-dur, oraz szereg utworów solowych na klawesynie. Resztę programu wypełnią: piękne dzieło Debussy'ego „Demoiselle Elue" na orkiestrę, chóry żeńskie i głosy solowe. Dzieło to wykonują p.p. Zboińska-Ruszkowska, Głuzińska i zespół uczenic prof. Zboińskiej - Ruszkowskiej. Część orkiestrowa zawiera poemat symfoniczny „Anhelli" Różyckiego, „Concerto grosso" B-dur Händla, symfonja G-dur Mozarta i in.

Przedstawienie na budowę pomnika na grobie K. Niewiarowskiej. Jutro o godz. 8 w. odbędzie się w teatrze Nowości", ul. Bielańska 5, przedstawienie, z którego dochód przeznaczono na postawienie pomnika na grobie przedwcześnie zmarłej Kazimiery Niewiarowskiej. Bilety nabywać można codziennie w teatrze Nowości w godzinach od 7 do 10½, wieczorem w foyer w teatrze.

Sabina Szyfmanowa w sali Konserwatorjum. Lauretka Konserwatorjum muzycznego p. Sabina Szyfmanówna daje własny recital śpiewaczy w sali Konserwatorjum w sobotę, 17 b. m. Przy akompanjamencie prof. Ludwik Urstein. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów Miejskich, ul. Marszałkowska 98, „Orbis".

„SPLENDID"

„POCIĄG WIDMO". „NOC PRZYGÓD MILJARDERKI".

Bardzo sprytnie wyzyskano temat „niesamowitości", za którym tak obecnie przepada publiczność, łącząc go z drugim równie „modnym" tematem — „przemytnictwem". „Pociąg-widmo" zjawia się na tajemniczych torach kolejowych i — znika... wioząc kradzioną w fabrykach amunicji broń zagranicę. Przypadkowo zebrana na małej stacyjce grupa podróżnych z detektywem na czele, odkrywa tę skomplikowaną historję i aresztuje niebezpiecznych opryczków. Film, acz roboty angielskiej, przypomina żywo sposób reżyserji niemiecki. Zarówno tricki, jak i zbyt długie i szczegółowe wyjaśnianie intrygi odpowiadają w zupełności metodom niemieckich reżyserów. Niemniej film jest dobry i dzięki odpowiedniemu napięciu dramatycznemu na osobach wrażliwych może uczynić pewne wrażenie.

Drugi obraz: niemiecka komedja z modną ponownie Lianą Haid, jest zgrabnie skonstruowaną, acz mocno nieprawdopodobną powiastką o sprytnej telefonistce, która udawała księżniczkę dolarów . **Ika.**

Redakcja dodatku „Robotnika" „Przyjaciela Dzieci", przyjmuje w czwartki i soboty od godz. 6 do 7 wiecz., w lokalu Redakcji, Warecka 7.

ZE SPORTU

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Tegoroczne bokserskie mistrzostwa Polski odbędą się, jak już podawaliśmy, w dniach 17 i 18 b. m., w sali Ośrodka w. f. (gmach b. Podchorążówki). Początek zawodów w sobotę o godz. 20; w niedzielę o g. 11 — półfinały, a o godz. 20 — finały.

Skład reprezentacji poszczególnych okręgów będzie następujący: Poznań: Stępniak, Głon, Karaśkiewicz, Majchrzycki, Arski, Ertmański, Wiśniewski. Górny Śląsk: Moczko, Pyka, Górny, Wochnik, Kulesza, Jokiel, Gruszka, Kupka; Łódź; Wejerowicz, Chmielewski, Gryc, Seweryniak, Zajdel, Bloch, Gerbich, Konarzewski; Pomorze: Wróblewski, Pauzder, Ostrowski, Wystrach, Lubański; Lwów i Kraków zapowiedziały również przysłanie kilku zawodników. Warszawa wystawia skład następujący: Kaźmierski, Danziger, Dąbrowski, Głowacki, Reutt, Cendrowski, Finn.

Dowiadujemy się, że Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego ofiarował nagrodę przechodnią dla zwycięskiej drużyny okręgu.

WIELKI TURNIEJ WARCABISTÓW SKRA — LILPOPIANKA.

W okresie „martwoty" zimowej, gdy praca treningowa zajmuje znikomą ilość czasu w stosunku do pełni sezonu, dochodzą również do głosu wszelakiego rodzaju gry i rozrywki umysłowe, pasjonujące niemniej, aniżeli poszczególne sporty.

W ubiegłym miesiącu zakończono właśnie wielki turniej warcabistów Skra — Lilpopianka.

Kluby wspomniane wystawiły po 7 najlepszych swych graczy, którzy łącznie rozegrali 147 partji.

Turniej rozstrzygnęli na swą korzyść przedstawiciele „Lilpopianki", zwyciężając Skrę w stosunku 38 : 4.

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce uzyskał Chyłek 30:12; drugie D. lida 27:15; trzecie Kempner 27:16 (wszyscy z Lilpopianki).

Należy podkreślić bezwzględną wyższość zwycięzców, którzy stracili zaledwie 4 pkt.

Punktacja przedstawiała się następująco: partja wygrana 2 pkt., nierozegrana — 1 pkt.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Dziś rozpoczynają się zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. W pierwszym dniu rozegrany zostanie bieg 50 klm., jutro — dzień wolny, w sobotę — bieg 18 klm., a w niedzielę — konkurs skoków na Krokwi i rozdanie nagród.

TEGOROCZNE MISTRZOSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH.

Program warszawskich mistrzostw szkół średnich obejmuje następujące konkurencje:

1.V — szosowe mistrzostwo kolarskie 6 klm.

17.V — bieg na przełaj 3 klm.

18 i 19.V — zawody lekkoatletyczne w trójboju, składające się z biegu 100 mtr., jednego skoku i jednego rzutu (do wyboru).

10.VI — zawody pływackie o programie: bieg 50 mtr. stylem dowolnym i bieg 100 mtr. stylem klasycznym.

Pozatem odbędą się rozgrywki siatkówki, koszykówki oraz turniej tenisowy.

REMBEK. 39)

NAGAN

Powieść.

Po uskutecznieniu tych zabiegów wstał i rozejrzał się w sytuacji. Granat upadł przed samym karabinem maszynowym, zrzucając go w tył wraz z obsługą. Na pierwszym planie leżał żołnierz, którego popchnął naprzód, z roztrzaskaną czaszką, z której mózg wypłynął Poruszał jeszcze rękami i nogami konwulsyjnie, jak zdeptany pająk. Dalej na skarpie leżało czterech innych poszarpanych i zakrwawionych żołnierzy.

Pomianowski szukał wzrokiem Sztajnbacha. Leżał pod ścianą okopu przysypany ziemią. Gdy Konrad go podniósł, stał przez chwilę z otwartemi ustami, patrząc na niego obłąkanym wzrokiem, a potem zerwał się, krzycząc: „Bolszewicy! bolszewicy!" — i pomknął wzdłuż rowu.

— Trzymać go! — wrzasnął za nim Pomianowski. — Co on?... Zwarjował!

Żołnierze, będący w pobliżu, którzy znieruchmieli pod wpływem strasznego wypadku, teraz przybiegli na ratunek towarzyszów i dowódcy.

Ten przedewszystkiem zapytał:

— Jak tam maszynka?

— Zdaje się, że nic jej nie będzie — odpowiedziano.

— A żołnierze?

— Zupełnie ich zmarnowało!

— Trzeba wobec tego zawołać sierżanta Gołąbka i wybrać kilku ludzi, obznajmionych z karabinami maszynowemi, żeby zastąpić poległych.

— Rozkaz!

Pomianowski nie był już świadkiem jak spełniano jego polecenia, gdyż skaleczona ręka tak go bolała, że nie mógł ustać w miejscu. Poszedł więc szybko rowem, przeglądając swoją kompanję. Ta walczyła zaciekle. Na przedpiersiu przyczółka leżał płot karabinów, drgających od wystrzałów, dmuchających raz po raz błękitnawym dymkiem, i poruszających się wtył dla zrepetowania i naprzód do strzału, jak części sprawnie działającego aparatu. Konrad dostrzegł także ku swojemu zdumieniu, że na dnie rowu leżała już niespodziewanie wielka liczba trupów; z bezgranicznym podziwem w osłupiałych oczach i otwartych ustach wyglądały one na ryby, niespodzianie wyciągnięte z wody w inny świat. Prócz tego wielu rannych, odurzonych bojem i niezdających sobie jeszcze widocznie sprawy ze swego stanu, siedziało w zakątkach okopu, lżej skaleczeni kręcili się bez celu jak zaczadzeni. Żołnierze zdrowi, przebiegający do skrzynek z amunicją po nowe zapasy, mieli również otwarte usta i płomienie w oczach. Pomianowskiego widok ten porwał dotyla, że chwycił jakiś karabin i również zaczął strzelać. Obrał sobie za cel jakąś figurkę, podnoszącą się co chwila, aby przebiec kilkanaście kroków, i padającą znowu. Całą swoją duszę wpakował w to, aby ją trafić. Czatował, dopóki się nie podniosła, i strzelał raz po razu, dopóki nie upadła. Gdy wkońcu nie mógł się doczekać na ponowne jej ukazanie się, obrał sobie inny żywy cel, wmawiając w siebie z nieśmiałą radością, że to może jego kula położyła ją na zawsze. W pewnej chwili przemknęło mu przez głowę, że to przecież człowiek, którego istnienie skończyło się teraz, odrzucił jednak tę myśl, jako niedorzeczną.

Obok siebie usłyszał śpiew. Wśród trzasku karabinów, terkotu maszynek i huku granatów, brzmiał on dziwnie bezbarwnie i przerywanie. Mimo to można było rózróżnić słowa:

„Papieżem być to nie tak dobrze jest,
Ta ra ra ra ra ra ra ra ra ra ra,
Bo papież to nie może żony mieć"...

Popatrzył na niezwykle beztroskliwego żołnierza i krzyknął:

— Karcz!

Żołnierz zerwał się.

— Tak jest panie poruczniku!

— Cóż to sobie tak podśpiewujecie?

— To z nudów. panie poruczniku! Atakują jak krowy!

— Dobrze, dobrze, tylko nie wychylajcie tak łba z okopów!

— Nic...

Karcz chciał coś widocznie odpowiedzieć, ale wtem dał się słyszeć plusk, jakby kamyka, padającego w błoto, i twarz jego wyciągnęła się w niewypowiedzianem przerażeniu. Na ustach ukazała mu się gęsta krwawa ślina.

— Co wam? — krzyknął Pomianowski i chwycił go wpół.

—No pomoc! — wrzasnął, czując, że nie utrzyma jego ciężaru.

Kilku żołnierzy, bliżej stojących, skoczyło na wezwanie. Michalik porwał Karcza z drugiej strony, ale zaraz puścił, że trzymany zwalił się na twarz.

— Kula w mózgu — objaśnił. — Dostał zaraz za uchem. A papierosa zapalił trzeci od jednej zapałki!

— Nie gadaj głupstw! —oburzył się Pomianowski.

— Widzi przecie pan porucznik, jakie to są głupstwa. Trzeba będzie powiedzieć Ochendalskiemu o tem. To się zmartwi dopiero!

Kilku usłużnych skoczyło zaraz z żałobną wieścią do karabinów maszynowych, gdzie przyjaciel poległego, jako obznajmiony z ich obsługą pełnił teraz służbę.

— Ochendalski! — wołali. — Karcz zabity!

Ochendalski w tej chwili zajęty był wyciąganiem taśmy ładunków ze skrzynki, na tę wiadomość jednak wyprostował się natychmiast.

— Bujda! — powiedział uśmiechając się niepewnie.

Ale można było zauważyć, że wargi mu drżały.

— Chcesz — wierz, nie — to nie! Leży tam, gdzie stoi porucznik.

Ochendalski rozejrzał się jeszcze po twarzach towarzyszów, chcąc wyczytać z ich min, czy nie żartują, ale nic nie mógł wymiarkować. Wobec tego, aby nie ośmieszać się zbytnim pośpiechem, niedbale wyładował taśmę, przyciągnął pasa z ładownicami i poszedł wolno, oglądając się ciągle na towarzyszących mu żołnierzy.

Swoją drogą znać było po nim rozdrażnienie.

— Jeżeliby był taki głupi, żeby się niepotrzebnie wyścibiać z okopów, tobym go wcale nie żałował — mówił, uważając widocznie ciągle, że żartują sobie z niego.

Nawet gdy podszedł do trupa, nie wierzył jeszcze, gdyż Karcz leżał na twarzy, i nie widać było na nim ani śladu krwi.

Zaczął wołać w najwyższem rozdrażnieniu, kopiąc poległego:

— Franek, Franek, no już nie udawaj! Wstawaj już!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.